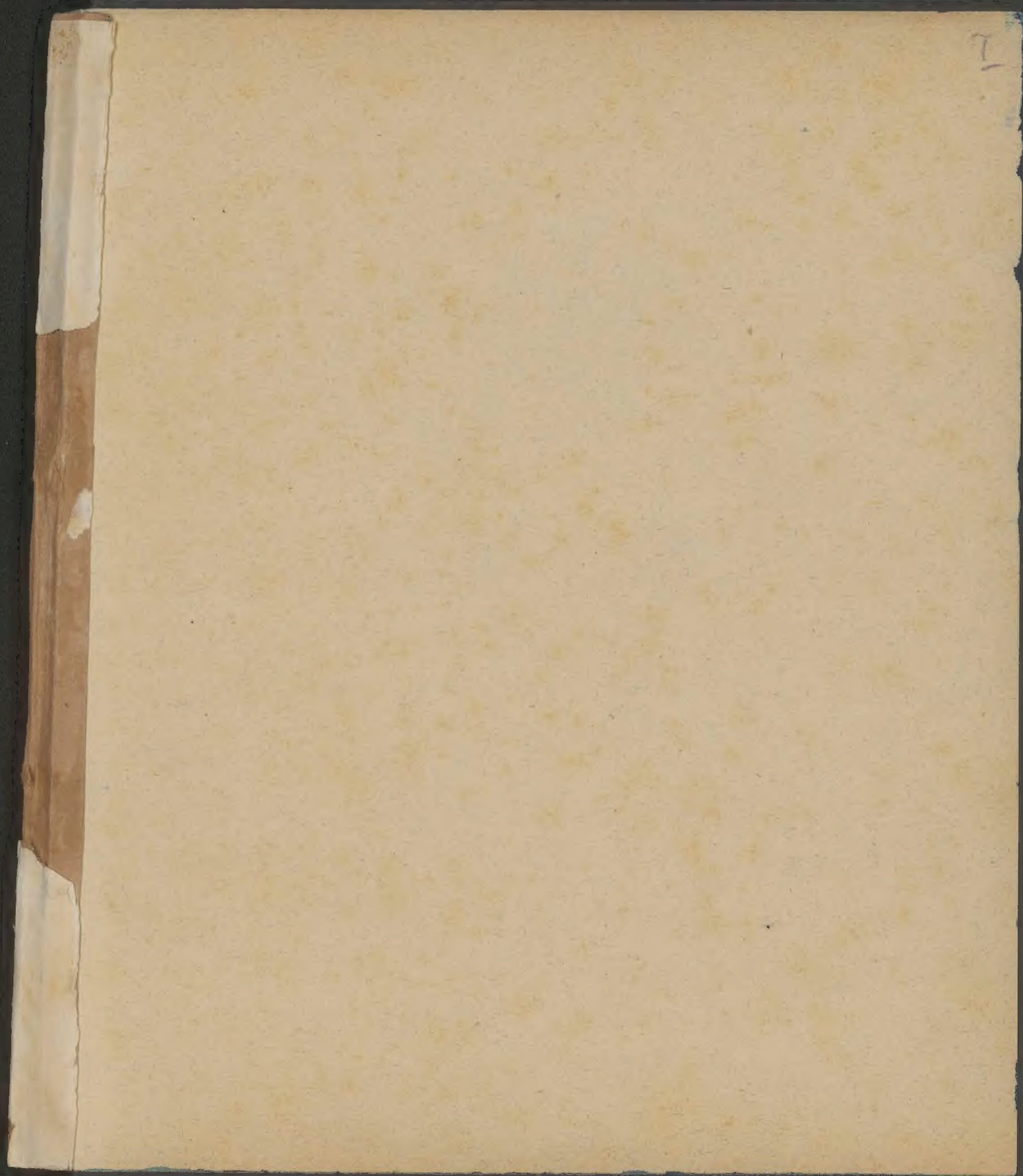
Dziennik Zofii Elżbiety Dzieduszyckiej

29 X 1889 – 27 X 92





19 Września – Piątek
w Porzeginie – 1890 rok

„Dans un moment on passera où j'étais, et l'on ne m'y trouvera plus. Voilà sa chambre, voilà son lit, dira-t-on, et de tout cela il ne restera plus que mon tombeau où l'on dira que je suis – et je n'y serais pas." (Bossuet)

Słowa znalezione w książce dziś przerzucanej a które mnie uderzyły. Nie jestem przesądna – nie wierzę w feralne godziny.. dlatego niewacham się ich umieszczać na początku nowego kajeciku – o niepewnej przyszłości białych twoich kartek.. Czem się zapełnią – i kiedy?...

Jeszcze żadnej decyzyi, dlatego mi się niechce odkładać i w miejscu go zaczynam ot tak z niechcenia.

Źle, nerwowo usposobiona, niewiem czem się innem zająć. Wieczór, lampa na stole; siedzimy przy nim, Kasia nad listem do Basi, Mama nad Eugenją de Guérin; na dworze nów, piękna noc gwiaździsta; od kilku dni wróciła nam pogoda; wychodzę rankiem w stronę większego stawku; brnąc wrzosowiskiem docieram do niego, rozmyślam w czółnie bród, zapatrzona w powierzchnię wiatrem muskanej wody: czasem umyślnie tak głowę spuszczam aby mi krąg kapelusza zasłaniał tamte brzegi ... słońce gra na sztucznej, wiatrem wywołanej fali.. Co przyjemnej imagina=cyi! oto Wenecya, laguna - oto la côte normande, objet de mes rêves des der=niers temps. Znów ustawię się tak aby mi przez krzaki niewidziała jak tylko

brzeg przeciwny: gotowa rzeka, za nią
świat słońcem mroczny: wrzosy, wrzosy,
kępki, w głębi malownicza górka cała
lasem porosła, między jej sosny trochę
żółtych odzieni liściastych drzew – dalej
jeszcze w tle jej inne podgórza, gór tych
co gdzieś niebo z tą łączą ziemią"... Gotowe
Indje wschodnie o których tyle się rozma=
rzających szczegółów odczytałam w powieści
Louis Rousselet'a! owe słomki czy kuro=
patwy co tam het wrzosowiskiem ciągną
ptaki jakieś - nieumiem ich nazwać;
sylwetki za bydłem ciągnących dalej jesz=
cze poczciwych ludzisk naszych... nie na=
sze też niby.. O co chodzi? Niewolęż być
w Jadźgini niż tam naprawdę? a bawię
się. – Wreszcie, spojrzę ku owym górom
błękitnym - i odnajduję się gdzie jestem:

przypominam sobie że były za niemi szczytne Tatry nasze. –

20/9, Sobota, w łóżku.

Wracając wczoraj z Krakowa Wikcia przywiozła nam wiadomość o śmierci hr. Władysława Wodzickiego – „starego Wodzickiego" jak go Kraków cały uliczno-sklepowy nazywał od czasu jak zamieszkawszy w ~~[illegible]~~ tak zwanej „Złotej fortecy" stał się jedną z pamiętno-typowych sylwetek naszego miasta. Wart tego ostatniego zaszczytu: Kraków, miasto Wodzickich par excellence, a ten pan, syn Prezesa Senatu wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, Stanisława, brat ś.p. pana Franciszka którego tablicę pamiątkową rodzina

tak obcesowo w ostatnich latach wpa=
kowała na plecy Włodzimierzowi Potoc=
kiemu Torwaldsena na Wawelu...
Bił się dzielnie w 31 roku; posiadał
order virtuti militari; tak znów o
jednego starca mniej.. Ach Boże, jak
tęschną będzie chwila gdy ostatniego
braknie wreszcie z tej coraz uszczu=
plającej się tradycyi żyjącej! — —
Pana Władysława nieznałam oso=
biście; interesował nas ze względu do=
trzymującej mu w ostatnich czasach
rodziny. Chodziły wersye o jego dzi=
wactwach.. którym się nikt znający
stosunków niedziwił. Na ulicy nie=
raz spotykałam go w otoczeniu sa=
telitów — a było to ciekawe studyum,
to zestawienie trzech pospołu space=

wyjących śród nas pokoleń: Skórczona, częściej w wózku rozciągnięta postać starca w szarem odzieniu, posępny mina tak widocznie nachylona do grobu: niegdyś wyższa niż ktokolwiek z otaczających!.. twarz wygolona, kaskietka z potężnym daszkiem nasunięta na oczy, niemoc wieku zewsząd uderzająca. Obok tego wszystkiego, siwa, ale jak kokieteryjnie jeszcze! broda i pełne spojrzenie fertycznej osoby synowca... Po drugiej stronie, prosta, silna, młodzieńcza postać Antosia, z płonącem okiem i krnąbrnym włosem........ Ciekawe, ciekawe!

22/9 poniedziałek

Interesującego a w gazetach zamilczonego szczegółu, dowiadujemy się od Luci

[illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] na Mo-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] świątka [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] najwyższe-
go stopnia. Chorągiew jedwabna z
[illegible], kolorystycznym wizerunkiem
Najświętszej Panny ... [illegible]
[illegible], stojąc przed frontem róż-
nych [illegible] galicyjskich żołnierzy, —
[illegible] [illegible]: Dzieci, zwracajcie się
do Tej Matki Boskiej; ona
wam wszystko da" — —

Z smutkiem dość powszednim mi
zresztą, obudziłem się [illegible] w nocy.

Słucham — nie mówię, i [illegible] Dziw-
na [illegible] ta wielka [illegible] mię=
dzy nocą i dniem. Zdołam się
[illegible] czy [illegible] [illegible] mię=
dzy [illegible] a [illegible] życia? Śmie-
szne pytanie — [illegible] w [illegible] =
[illegible] wielkiego [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] przypuszczać
że [illegible] [illegible] się — na [illegible]=
[illegible] [illegible] się na [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] się na [illegible] [illegible] mniej więcej tak:

— jak z
[illegible] [illegible] gdy [illegible] było
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zakopane,
czy [illegible] [illegible] [illegible]...

Z tego przeczucia? – Ależ nie! (właśnie [illegible])
Chciałam dlatego że tak często
[illegible] w moim pokoju – tak jak gdy-
bym umierała, by [illegible] [illegible]
in de tiefe! – Chciałam bardzo
umrzeć – bo kocham Boga … bo za-
[illegible] wielkie chwile i życie minione
w mojej winie – i wiem także w
[illegible] i „w ostatnich dniach" – i
w ludzi przebaczałam … bo chcę na-
prawdę i [illegible] – Pańskich godzin..
[illegible] [illegible] wiele doznała – i
[illegible] gdzie wiele bardzo nisko –
i miłość [illegible] [illegible] widziałam
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – widziałam! i [illegible] w [illegible]
[illegible] … [illegible] [illegible] [illegible]

tylko czasem dziwi sobie [illegible] się
stało, że tego jest zakochany-
m i swoich bliskich, a nie na
wierze stanął – a ludzi nie pozyskał.
Gdy czasem pomyśli, to by się zda-
wało być widokiem jednej lub tam-
tej wiernej łaski ....!"

Jest tu siedzę! Odsuwa się pole!
Co mnie też przyniosła droga najpięk-
niejsza godzina?

Wczoraj z Tuszą rozmawiałem o
Marcie...
Który z jego stołów najlepiej [illegible].
Tak pięknie – śmierci [illegible] mnie do
rozpacz – śmieje mi przed nim [illegible]

[illegible] – już i portret więcej niż [illegible]
kolorek [illegible] w sobie tej żyłki która
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] wymalować
na tym obrazie między świadkami naocz-
nemi tak wiele „Dziwią się on" siłą.....
[illegible] – naturalnie!) choć koniecz-
-le inną byłabym dziś teraz – [illegible] na-
-szego n.p. portretu. I choć [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] à la [illegible],
ale wszystko to mam w duszy naj-
prześlicznego [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obraz [illegible] ego
[illegible].

— — —

[illegible] [illegible] [illegible] mojemi [illegible] Ma-
[illegible] [illegible] [illegible] ?! [illegible]"....
[illegible] ! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ?
[illegible] [illegible] [illegible] po nazwie: [illegible]-
[illegible]... !!!! [illegible] [illegible] [illegible]

które nie ma odpowiedzi... Z jakim
[illegible] [illegible] od tej pociechy, by temu
człowiekowi jeszcze powiedzieć: Wiesz
[illegible] twego z twoich [illegible]
najlepszy tu? - Ja!" Ona mu
[illegible] nikt [illegible] nie powiedział !?...
[illegible] - przyszła mu potem myśl
[illegible] niezmiernym." [illegible]
[illegible] Matejko [illegible] malował
[illegible] ... i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] niezmiernie w sobie,
i [illegible] [illegible] sam sobie: że ja
to wymalował?..
Wiem że jednym z pierwszych [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] było: że [illegible]
[illegible] mnie [illegible] widzieć aby
[illegible] [illegible] tak malować!..."

z stąd przestałam się dziwić że ten [illegible]
człowiek [illegible] po śmierci tym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] w
pokory całe duchem…
Dziś z rzeczy jego na których muszę
się porozumieć [illegible] które się znaj-
dują, to jego [illegible] rękopis „Histo-
rii [illegible] w Polsce"… Cóż to
jest? pamiętnik? ilustracyja?… i jedno
i drugie z [illegible] to [illegible] [illegible]
[illegible] myśleć że pan Mateusz [illegible]
[illegible] [illegible] wybranym [illegible] przed-
[illegible] [illegible] w przyszłości – [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] naszej,
i jak żyliśmy [illegible] ponieważ [illegible] po-
[illegible] w [illegible] [illegible] celu,
[illegible] [illegible] Boga i [illegible]
[illegible]ego, to i z [illegible] [illegible]

średniej myśli bożej w dziejach,
konsekwencji i przyczyn dziejowych
kwestyj — —

Śmieszne to co ja tu piszę — ale ten
człowiek tak mi wielki! .. Że teraz może
się jeszcze do tej prawdy przybliżyć nie
mogę — a nawet wielcy. [illegible] pro=
[illegible] : [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a to
jak się Bóg mógł do [illegible] zrozumienia
te myśli swoje [illegible] [illegible] ludzi
przedstawić i wielkiej [illegible]
że to [illegible] [illegible] [illegible] się,
że [illegible] się to [illegible] ... [illegible] o
których może, [illegible] [illegible] na=
widzenia swego — a [illegible] [illegible]
[illegible] ludzi [illegible] [illegible] [illegible],
że [illegible] się [illegible] [illegible] przykłady
[illegible] jeden z tych [illegible] swoich:

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wysoka [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jednym [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ....

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i niezaprzeczonym
[illegible] [illegible] którego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] Boga,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oczy,
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] najwyższego [illegible] siebie
sobie [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] tytanicznej
pracy ducha nad [illegible] ... tylko mu
teraz [illegible] i po[illegible]
[illegible] się
że [illegible]
[illegible]
[illegible] ......
To [illegible] ... [illegible]
[illegible] nieśmiertelniejszych [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
się [illegible] rozumieć. A
to [illegible] przed którą [illegible]

polskie przypowiastki i wraz pokrzepienia
~~[illegible]~~ się [illegible] jak Mickiewiczem ......
Tylko że temu dziecku tłumaczyć
tego [illegible] ... wszystkiego chciałem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ? chce myśl ko=
[illegible] [illegible] - a nie dziecię .. bo to :
Polska [illegible] przesłoni wśród której
[illegible] [illegible] [illegible] .. a [illegible] na
[illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] ... A
[illegible] [illegible] [illegible] postać [illegible]
[illegible]" - z [illegible] światła na głowie [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
niesamowitego żywiołu, od blasku porannej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], świetlane [illegible]
w przestworzach nieba ... [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] polityczne. Polski Papież
Pius IX, z oczami w górę [illegible] [illegible]
— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

później jego trzech, Lamennais zwłaszcza
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible]" [illegible] i Montalembert [illegible] [illegible]
[illegible] – tacy, [illegible] narodu
którego historja od początku była cywi-
lizacyi przed [illegible] [illegible] [illegible]
niewieście przedstawiającej historję powszechną
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się nad [illegible]-
[illegible] [illegible] : [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] – [illegible] [illegible],
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] trzech
[illegible] [illegible] ; [illegible] [illegible]
VI [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] – [illegible] pło-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible]-
[illegible] [illegible] .... [illegible] [illegible] [illegible]

pochód kryje okrążający w koło samych
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible],
[illegible] – w [illegible] [illegible] w bez końca,
a twarzach [illegible] [illegible] co od stu lat
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] życie na śmierci [illegible]=
[illegible] [illegible] świata – pieśnię [illegible] [illegible]
[illegible] ... [illegible] do ojca [illegible] na=
[illegible] i [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] i t. d. Dalej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] i [illegible] – Matejko...
ach Matejko !..... [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] wiecznie młodą
[illegible] [illegible] [illegible] ziemi zbiera
[illegible] [illegible] [illegible] na grobach
[illegible] [illegible] [illegible] drugą ręką
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible], które się z uśmiechem biorę po [illegible].

[illegible] grupa [illegible] – przedstawicielek no[illegible], [illegible] dźwię[illegible] – [illegible] smęt[illegible]

25 [illegible]

[illegible]

6 Března – pátek

[illegible] list od Augusta [illegible] … [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. —

[illegible] jsi [illegible]; [illegible] jsi [illegible]. — [illegible] jsi [illegible].

[illegible]

U mnie ciocia [illegible] [illegible], pamięt-
ników z 1830-31 r. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] świeżo wyda-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i które mia-
ła [illegible] [illegible] [illegible] mnie w
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z tej
[illegible] z ludźmi – Ciebie mi przypomina
[illegible] trochę [illegible].

Niestety! nie wyobrażam sobie by dziś lektu-
ra [illegible] [illegible] [illegible] to to
[illegible] [illegible]... A ile takich to najbardziej
[illegible] się dziś, a tu prawdę z
[illegible] [illegible] wieszcza jednego – który

jeno to do każdego słowa z Bogiem się
modlił się i zumieniem swojem.
Taki był prosty, ich dusza jego. Wiera-
zumie tylko Jasiowi podaje jak je widział
i słyszał sam. Uczuciem Kościuszkowskiem
natchnione przemówienie przejmuje do żywego
słuchającego swoją tego dwunastoletniego chłop-
ca, który tak przejęty tł u tego świadka
tej w Szczawnicy ~~[illegible]~~ po swo-
ich [illegible] do wielkiego czy-
tania ...! O Boże, Boże, by takich żołnie-
rzy więcej!

Pamiętam z lat malutkich, jak ~~[illegible]~~ w
tym czasie po mym powrocie z Währingu pod
Wiedniem, gdzie się w zakładzie dr. Weigla z
[illegible] [illegible] – zaprowadzono mię do [illegible]
[illegible] [illegible] domu na ulicy św. Jana w

[illegible] [illegible] na którego ołtarzach stała
w [illegible] [illegible] figura Matki Boskiej – w
[illegible] Notre-Dame des victoires'.. Jak
na wyjściu do [illegible]. Z jakiegoś w
pamięć mi się [illegible] [illegible]. Kafrowe [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] Zadzwono mi w [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] była grzeczna - bardzo
[illegible] – [illegible] przybyłem pewną obawę się
[illegible] tylko [illegible] będę ... [illegible] się przewróciły
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nas paru [illegible]=
[illegible] pół [illegible] [illegible]. Jak mię w
[illegible] [illegible] do [illegible] pokoju
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] —
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] starec
[illegible] z [illegible] włosem i wąsem [illegible]
[illegible] się na [illegible] [illegible] [illegible] mię i
[illegible] Zaraz mię zabrano z tam=
tąd [illegible] przytulać [illegible] ... był bardzo=

dzo chory.
Umarł wreszcie w roku 1879 kiedym ja już miała skończonych dziewiętnaście lat; wszakże po pierwsze potem jeszcze [illegible] prawda że zawsze tylko w pościeli. W pamięci mam pozostał [illegible] z czerwonemi wypiekami. Do końca wytworny, smaczny, najmilszy i kochany choć choroba jego [illegible] [illegible] doprowadziła do jakiegoś rodzaju rozmiękczenia mózgowego. Zaczem ostatnie chwile przestawał w stanie [illegible] dziadunia i mówienia [illegible]. Dlatego najmłodsza [illegible] a złote uczucie do końca [illegible] [illegible] [illegible] w sposób czuły miłem obcowanie z nim.
Ciekawy był pierwszy objaw tej choroby: [illegible] [illegible] [illegible], panna [illegible] / już i ona nieboszczka [illegible]

mnie dużo coś o Wilhelmie I cesarzu
którego szanował jako niemca - łotra i
zwycięzcę z pod Sedanu oczywiście niebardzo
lubił..

W czas jakiś potem wołał córki - i w
najuroczystszy sposób powiada do niej:
„Moja Józiu! To ma tu przyjść ten stary,
wiesz - pamiętaj żeby była dobra kawa -
do dużej filiżanki i dobra.”

„Dobrze - ale dla kogo proszę pana?” nieco
zdziwiona zapytuje Józia, „kto to ma przyjść
taki?”

„Eh, nie wiesz - no ten, ten stary Wilhelm
król.. Trzeba go dziś poczęstować - niech
wie ten - szwab.. co to polska gościnność!
Tam te niemcy lubią kawę, to mu damy ka=
wy” - - -

Tu po sposobie mówienia pomiarkowa-

Ta dopiero biedna Antosia co jest. Niedługo czekano na dalsze objawy: wszystkie zresztą przykłady tej spokojnej i szanownej rezygna-cyi [illegible] siebie.

Niezmiernie kochał swą poświęconą i złotej poczciwości Antosię: raz, powołana gdzieś w obowiązkach, nie do siostry zamężnej któ-rej potrzebowała [illegible] przed ojcem [illegible] że [illegible] wyjechać na mały ty-dzień. Chory [illegible] tak się okazał zasmu-cony [illegible] rozstaniem że aż przed-[illegible] wszystkiego wyrzekła. To nie [illegible] [illegible] przez cały [illegible] następny dzień widząc córkę [illegible] do jego pokoju, za każdą razą witał ją z taką radością powtarzając [illegible] słów: „Moje dziecko, ta-[illegible] cię już dawno niewidziałem! a jak mi źle było bez ciebie.. żebyś wiedziała!.. nieraz te-go więcej!"

Także przy całym braku przytomności,
[illegible] do końca pozostało dla imię mo-
jej matki której serdecznym był przyjacie-
lem – i moje – że ulubionej córeczki ubło-
gosławionej dla której zamieszczony w księ-
dze do nabożeństwa ~~[illegible]~~ jakie mi darował
[illegible] jego jest mi ostatnią rzeczą jaką
w życiu napisał. – Tak wyjeżdżając
do niego i powrócie ze spaceru kiedy
już na ulicy [illegible] dla powietrza wysz-
łali mama mnie zostawiając w powozie
zabrała ze sobą moją lalkę – chciała znowu
być [illegible] chorego a i panią [illegible] tym
[illegible] ucieszenia się z nią moim; lalka
była piękna [illegible] ubrana [illegible]
ze złocistemi warkoczami – cóż jednak
kiedy mama która już weszła na łóżku
u niego siedzieć musiała, [illegible]

ją nieraz i w twarz całował, pokazując Lalę przemówiła z uśmiechem: „niech pan Generał patrzy, jaką to Zosia córecz=kę ma [illegible]!"

„Córeczka Zosi? Mojej Zosi!" wzrusza=jąc się w jednej chwili zawołał generał. „O moje dziecię[illegible] - niechże cię pan Bóg"... i dalej najczulej błogosławić i w koło całować" [illegible] po mnie, że się mama z generałową od łez wstrzymać niemogły... Tak był szczęśliwy z doczekania się tej pociechy!

A do tej pani generałowej gdy mama raz zwróciła się z błaganiem nad jej długo=letnim umęczeniem - żywa żałości [illegible] stając przed nią: „Ach moja droga pani", [illegible] z [illegible] [illegible] a oczami łez pełnemi „żebym dziesięć razy była do=wodów

mu kazała przyrzeczenia nie robić nic-
tego co on stracił w młodości!—
Czternaście lat czekałam rozwodu aż za nie
że wyszła — jakie straszne choroby przecho-
dziłam — za jej kuracyi!... On ojcem nie
ma pierwszeństwa ni być!"—

15 Października

(rocznica śmierci w Słonimie mojego „Kochanka")
Przeczytałam w naszym tygodniku ty-
tuł do zgadnięcia: recenzyę jakiegoś Ehren-
berga: z powodu powieści Sienkiewicza
„Bez dogmatu"... Dobra rzecz to niczego
jak niemożna mieć innej rzeczy. Straszli-
wie tych czasów ta treść z temi nowoczesne-
mi współczesnemi pisarzami fin de siè-
cle! Dopiero nam polakom udawać
się w podróże... pfe, panie Sienkiewicz,
myślałam żeś mądrzejszy.

Żebyż teraz kto się nie napisał jakąś po=
wieść [illegible] czy tem studyum p.t. „Z dogma=
tem”...? – Czy żartuję? – Najmniej! tyl=
ko zawieszam wzdycham nad tem jak ma=
ło by ludzie dziś takiemu przyznało war=
tość realistyczną – A przecie kto wie...
nie może zaprzeczyć istnieniu niejakiego
realizmu nadprzyrodzonego – tak nieprzy=
[illegible] nego jak Krasnopietowski jest przyro=
dzony: le ciel n'en est pas moins réel
pour être inaccessible ... tak procesa du=
chowe przebiegają rozważane niemniej istnie=
ją i rozgrywają się w obrębie warunków [illegible]
[illegible] jakiemi niszczą epokę ... et
ils n'en sont pas moins réels pour se
dérober. Dérobés aux regards profanes
d'écrivains incapables d'y comprendre
grand chose par eux-mêmes... / tant pis

poza [illegible]! – niema tego człowieka któ=
rego by Bóg w pewnej dawnej, najzna-
nej chwili nie nawiedził – choćby przeczu-
ciem siebie, jak ludzi zgoła nic o Jego
prawdzie nie wiedzących, dzikich, innych
[illegible] napoczynał – jak niema
człowieka, którego by nie stworzył pode-
bnym sobie dla siebie – a nasza rzecz
tworzyć tę chwilę choćby [illegible] jak ów
[illegible] bogu [illegible] co przefilozofowanym
[illegible] wreszcie: „Dla Tego
który jest być może [illegible] – choć Go
nie znam [illegible] że to jest [illegible]
się [illegible]"! – Tu może powtarzam:
że nasza dusza ile nas jest na świecie
i było i będzie osobną myśl przedsta-
wia Boga, jakiej [illegible] i [illegible] a od-
powiedzi – zatem nasza odpowiedzial-
ność,

kto jej nie dopisze.)

Ale teraz który się mógł podjąć takiej historyi „Z Zygmuntem"? wybrany trzebaby duszy ludzkiej w swoim pokoju, a tchnienia Ducha Bożego, co to na wieczność przemienia i w ciszy modlitewnej – jak to opisuje Lacordaire: „un soir, au détour d'une rue, vient une voix qui vous dit: voilà Jésus-Christ!"... etc. A więc stworzonych jakiż, Jezuita, mój Boże, jak pomyślę że mój ... od jednej, w przyszłości zaczyna na stałe studyum w guście o jakim mowa...! Żeby chociaż mogła go podjąć ... ...

21 Października

Dziś powrót do miasta.... Spadł pierwszy śnieg, ...

Ostatnie dnie spędziłam przeważnie nad pakowaniem rzeczy w [illegible].

9 Listopada Niedziela
w Krakowie

Raz drugi od powrotu trafia mi się być na nabożeństwie popołudniowem u Felicyanek. Z tych kazania których mi się [illegible] [illegible] co można słyszeć... od [illegible] [illegible] księdza Goliana - Antoniewicza. Tamtą razą był ksiądz Chotkowski... [illegible] na [illegible] przeczytam do 30 minut - a nie słyszałam już bardzo dawno : [illegible] [illegible] pewnie [illegible] kazania o tem, „co jest na ziemi dla nas [illegible] [illegible] miejskiego"... we wstępie malatura historji Kościoła Hierozolimskiego - o modlitwie Salomona i zwrot (jak dzisiaj)

na palisky - mianowicie o upadku koś-
ciołów małych pod zaborem rosyjskim -
co będzie już. Boże chroń, „którzy tam
gdzie" modlić się za ziemię naszą.. Ja=
ko zatem tu trzeba się modlić gdzie
ziemia ich sama a Bóg łaskawszy —
Wstrząsające! - Cudne! jedno z najpięk=
niejszych zdań jakie mógł powiedzieć
kiedy.

Dziś ksiądz Stojiński; nierozu=
miem czemu nie był sam Jezuitą?
Tak się z dziećmi kocha a ich serce
ma w ręku. Zrazky przypomniał mi
Goliana; zwrot na tle boru...!

Z tym nazwiskiem Stojińskim wiem
bardzo zabawną rzecz: jako uczniowie mło=
giem przecięgli ludzie miewa wielkie
dystrakcje... Temu już niedawno, kto-

„wozie

że był u św. Barbary, zamiast świecę na głowę, włożył — kapelusz, i ani się nie spostrzegł... Żeby mu go był kościelny przytomnie a bez ceremonii nie zdjął — w samych drzwiach byłby się na kościele pokazał w stroju i paradzie z kapelusz[em] (!!) A i tak zarazem się wyrwał z...
...
Trzeba że ile razy go teraz widzę, to mi się przypomina, niech-że!

10go Poniedziałek

Weselej niż się dało ...
...
...
schody wychodzi o własne siłe...

a planęłaż dusza moja takież trochę=
[illegible] na Swiętem z [illegible] ?? Jak
to trudno [illegible] tyfać!
U Spowiedzi byłam też raz.
Starego [illegible], bo [illegible], bo
postanowiłam o ile P. Bóg pozwoli,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - tyle
tego. [illegible] [illegible] mam za
co to [illegible] ... [illegible] - co musi [illegible]=
słyszeć [illegible]. -
Miłą w ostatnich czasach zawar=
łam znajomość: Anielki Skibniewskiej,
córki cioci Olgi (z Dzieduszyckich).
„Anielka" [illegible]. [illegible]kiego!... Zeszłyśmy
się. Dostrzegłam miłą nawet bardzo
ładną; z [illegible] przypomina coś
[illegible] [illegible], tylko że ład=
niejsza - młodziutka. lat do siedmnastu;

Jak ja kochanie ile też już teraz w
tych latach taka stara jestem ! —
Boże miłosierny ! [illegible] w świecie by wola
[illegible] [illegible] kochał ! —
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] spo-
[illegible] . [illegible] [illegible] - [illegible] te wie-
[illegible] o [illegible] familji ! [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] rodzice [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] matka [illegible] pre-
ciez tak [illegible] taką ciocię jak pan-
ienka . ?

Marysia [illegible], Marysia.
[illegible] - Marysia cud inteligen-
cji - [illegible] [illegible] - [illegible] tej
[illegible] [illegible] ... Talentów mi-
[illegible], [illegible] [illegible] ... dar
[illegible] [illegible] a jak [illegible]

[illegible] że rzeczami ślepemi płyną
przeznaczenia w legendę [illegible]
a [illegible] tak że być tam stano-
wiły [illegible] świetlanych, ale
[illegible] się w dłonie ?
[illegible] o świetle księży-
ca...

Dziś [illegible] o nich śpiewa że..
~~[illegible]~~
Żeński batalion chowa...

<u>24 listopada</u>

Leżę w łóżeczku myśląc o wiel-
kiej nieprzyjemności jaka mię spotka
z tym że jutro chodziła nie będę
w kościele.
Ojciec Jackowski jest o tej chwili
u nas rozmawia ~~[illegible]~~ z Mamą
w salonie.

[illegible] ..
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] nie
[illegible] ... i nie [illegible]
[illegible] w[illegible]
[illegible]
[illegible] ...
[illegible]
[illegible] Anna, [illegible]
[illegible] : powiedziała
[illegible] zakrawało na
[illegible] ...
[illegible] pani.
[illegible] jak najczęściej
[illegible] [illegible]ach" .. Cesia już [illegible]
[illegible] Barbary naszej ([illegible] lat ma 14)

[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]!

„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]....
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]!"
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] - [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 19=
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] ?

[illegible]
[illegible] Boże [illegible]
[illegible]
[illegible] strugamy [illegible] z
[illegible] swego dostarcza [illegible]...
[illegible] których [illegible]
„[illegible]"
„[illegible]".

[illegible]
[illegible]
[illegible]

w ścisłem znaczeniu wiejski - prze-
piękny widok wielki jakim był
[illegible]
[illegible] - chaty [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible],
[illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w
[illegible], [illegible] i w bramkę ucięt
[illegible] ... [illegible] [illegible] z nim idzie
przez ulicę w swojej wspaniałej
[illegible], [illegible] z długim puchem
[illegible]. [illegible] [illegible] kwiatem - on w
[illegible] [illegible], ten dodatek
[illegible] [illegible] [illegible] z tyłu-
[illegible] [illegible] się przypomina ta
[illegible] [illegible] z „[illegible]".

11 Stycznia – 1891

[illegible] od 3ch tygodni ... [illegible]
[illegible] widzenie !.. Ciężkie [illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] ...!

[illegible] o tem.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
na nocy – [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] się jak
[illegible].

[illegible] – o jeden stopień
więcej.

Usposobienie moje? Dziś nie-
[illegible] – Zima biała i [illegible] [illegible].
Wilja smutna – [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ... [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ach!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] oby [illegible] były ubrane na
[illegible] tak [illegible], [illegible]
[illegible] z prawa [illegible] —
Toć [illegible] się na=
[illegible] —
[illegible] ca=
ta z [illegible] moją —
wspomnienia —

23 Czerwca [illegible]

Z [illegible] spały, [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] po za Di=
[illegible] ... [illegible] nie=
[illegible]
[illegible] — [illegible]
i jak.

[illegible] jak mnie i on wygląda
[illegible] tak [illegible].
[illegible] rzucania się
[illegible] – aby
mogliśmy [illegible]
[illegible] – choć [illegible]
wiem że to [illegible] i to.
W tym czasie biorąc jeszcze po
drugich [illegible] wypadki, zacho-
wując do ostatecznie wypominał –
[illegible] że mnie wprost
[illegible] w stosunku do
[illegible] że mój jakoś
[illegible] jak mogły zacho-
wać konsekwencje.

[illegible] zapewne i
[illegible]
[illegible] Mau-
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] dans le
monde !

[illegible] balu [illegible]
[illegible]
[illegible] ? [illegible]
[illegible] przygody?

Sprawiam sobie ; chciana bardzo od-
powiedzi [illegible] Wszystko słowa
do [illegible] [illegible] w [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible]
ludzkie [illegible] przyczyna ? —
Wszystko [illegible]. Było by ta-
[illegible].
[illegible], [illegible] „[illegible]" –
nie się [illegible] ale [illegible]
[illegible]. [illegible] do [illegible] do
złotej – której jeszcze był [illegible].

Połowa Lutego, Środa – Post W.
En possession d'un grand Crucifix !... Mają i te rzeczy godziny swoje : od lat dziesięciu upatrując sobie takowego – <u>teraz</u> dostałam do posiadania, i to w pierwszy Piątek tegorocznego Postu i

Dzień Komunji – tak się złożyło. Drewniany, szwajcarskiego wyrobu prawie dla mnie: dość prosty abym – najuboższa, mogła go wszędzie mieć z sobą – na poddaszu choć by; dość ładny aby i w majętnej mieszkaniu nie razil; skromny a okazały – poważny a nieszu- rowy – wszystko czego mi właśnie trzeba; toż mi się przypomina wiersz biednego Victora Hugo.. (wolałb. być innej po sobie nie zostawić pamiątki)

„Vous qui pleurez, venez à ce Dieu car Il pleure,
Vous qui souffrez, venez à lui car Il guérit...
Vous qui tremblez, venez à lui car Il sourit....
Vous qui passez, venez à lui car Il demeure!...

C'est tout mon Crucifix !

I to mi przypada że wyrób z drzewa – Kto je sadził ? gdzie ? kiedy ? – zajmująca rzecz sobie to myśleć – Kto ostatecznie rzeźbił (za kogo mam ochotę się modlić) nieznany mi a po świecie prawdopodobnie jeszcze chodzący – ? czy nie wiem – nie wiem – to tylko nieulega wątpliwości, że gdy nasienie tego drzewa tworzył – gdy je na skrzydłach wiatru, czy przez ptaki niebieskie, czy ręką ludzką na miejsce przeznaczenia z innego przenosił – Pan Bóg myślał o mnie ... i dla mnie czynił ......! Ot ! –

Poczciwa M. Izydora – zobaczyła

u Zajączkowskiego gdy była w oprawie wrzesz cała — a właśnie sobie do jakiejś ochronki dobiera. Łapię w dwie ręce: ach ach! oto czego mi trzeba — już panu więcej nieoddam". — „Niestety moja pani łaskawa, będzie musiała siostra mi oddać skoro to nie moje tylko cudze". — Och a czyje?" — „Hrabianki Dzieduszyckiej"... Stante pedes przybiegła do mnie, pod wrażeniem, ponoś bo „takiego krucyfiksu jeszczem niewidziała"... Trzeba miała niemałą ochotkę się przymówić, ale dowiedziawszy się jako to do mojego osobistego o wszystkim, zaniechała. Mnie ta

rzecz wreszcie mieszała tak dobrze
jak zaciekawiła: musi być rze=
czywiście jak mnie się wyda=
je, sądzę po zdaniu poważnej
zakonnicy.

[illegible] Marya Doniek.

Cette [illegible] de pleine filles !...
Wiersz [illegible] do umiesz kron=
turowi Tostoczno... Śliczne duszyczko
módl się [illegible] do mojej
[illegible] Czartoryskiego - sa=
ma się [illegible] także do Dzieci
Marii Kołakowskich - przed[illegible] między
niemi... Módl się módl Aniołku
[illegible] w niebie za sios=
trę [illegible] od [illegible].. [illegible] biedną dit=
wę [illegible]...

[illegible] odeszły czasie,
w [illegible] całego życia i w jed=

[illegible] pierwszej wizyty. Róża i Lilja
[illegible] [illegible] [illegible] przez ciągu.
[illegible]. Zośka Chmurzyńska na
[illegible] — ona w [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Wizyty
Kilińskiej ... [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] na zimę,
czy tylko na długo?...

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] ... Ach i
[illegible] przyjechały i panie*
[illegible] się [illegible] do tej biedna.
jak [illegible] z niej [illegible] [illegible]
nieszczęścia. —

*[illegible] Zośka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

16 Marca.

Une première [illegible] à mon déjeu-
ner [illegible] … un premier ros-
signol!! [illegible]
[illegible]
bientôt d'un premier bouquet
de primevères…. [illegible]
c'est [illegible]
[illegible] …. i co to
to [illegible]! [illegible]
na [illegible] —
[illegible]
[illegible] : [illegible]
[illegible] … z
[illegible] bardzo
[illegible].
Ach [illegible] moja, [illegible]!…

Od [illegible] [illegible] : pani Ilu-
sustowa [illegible]. Rozumny.
[illegible] się. [illegible] spode-
[illegible] .... Ach [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] idzie [illegible]
[illegible] ....

„Il [illegible] [illegible] vous [illegible] une idée [illegible] [illegible] qu'il a lu A-
[illegible] ! mais [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] la réponse : c'est qu'il a trop lu".

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-ne-[illegible] [illegible] [illegible] — il faut [illegible] et échauffer la [illegible] scientifique pendant quelque temps ; bo z tego [illegible] [illegible] więcej [illegible] się do przekonania.

ta szczególna [illegible] systemu Ko-
pernika i że wygląda że tak się
wyraża w [illegible] [illegible] – Choć
to [illegible] z [illegible] niczem [illegible]
[illegible] to się bez [illegible]. Teraz cała
niezgodność i z tą całą hipotezą
która [illegible] się do pisma św.
[illegible] [illegible] który przedstawia na
bez porządku. [illegible] że może
jak [illegible] przedstawić myśl żes
ma to z nim całkiem wszystkie-
go [illegible] się [illegible] system [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] wygląda na
samo przedstawienie niemi ich wszechstworzenia,
historia wcielenia Słowa przez
które wszystko się stało etc. –
Mnie ~~to~~ owszem [illegible] zajmuje i za=
chwyca to pytanie i ta tajem=
nica – Dlaczego owszem w obec

[illegible] milionów miliardów
istniejących światów – tylu światów
jednego Boga i jednego Słowa.
My nawet pyłek – płomyczek wy-
[illegible]...?, który przed Bogiem?"
Świat – mówi Pan Wiktor – „według
pojęcia ziemskiego dla człowieka –
jest nam niepojętością istnienia
tego Stwórcy przez swego wiel-
kiego pojęcia człowieka, niedościg-
nionym dla człowieka...?"
Ch. Więc [illegible] nie jaki
tymczasem jest stosunek człowieka
do tego Stwórcy i pojęcie jego,
przed – tego uprawnieniem? nim
zasłużył, że aby nie mógł zburzyć
nawet ogrodu swego – jak
mówi Słowacki: muchy tak

dzieło chyba stworzonej własnego
jak gwiazdy i księżyc ... hę?
Przedewszystkiem pamiętajmy
że taki dzisiejszy człowiek to
wcale a wcale nie ten co
onegdaj wyszedł z rąk Stwory-
ciela – dla którego to stwo-
rzony był świat.... A potem,
dusza wyjawiona, dusza po
śmierci to także jeszcze czło-
wiek... a śmierć widomo, odzy-
skawszy różnych a różnych
przyczyn – co więcej: śmierć [illegible],
i tylko śmierć! —

Umarł Ludwik Windthorst zacięty
a wielokrotny obrońca Kościoła katolickiego,
i narodowości polskiej w Niemczech, [illegible]

[illegible] II [illegible] był u niego i cho[illegible] : niestety chłopiec [illegible].

~~[illegible]~~ Odbyło się w naszym Krakowie nabożeństwo za duszę u św. [illegible] z udziałem J. E. Kardynała ....

17 Marca

Dostałam od [illegible], ks. W. [illegible] [illegible] [illegible] przyjaciela naszej Rodziny. [illegible] mi ... [illegible] [illegible] [illegible] 3 [illegible] — —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] à [illegible] d'un beau jour...!"

Jubileusz kapłański [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swoją interwencją [illegible] [illegible] Galicyjskiej [illegible] z Księciem w [illegible]

wstnął [illegible] falangi Chopin pod Tarno-
wem — za co potem prześladowany od
austryjaków... [illegible] już potem nie
odzyskał [illegible] w więzieniu stra-
conego. ....

Wiedeń [illegible] 2?/3

Piszę po [illegible] — [illegible] i
[illegible] z [illegible], jak w [illegible] ...
[illegible] ul. [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] jak [illegible] Papy już
[illegible] ... Takie [illegible]
[illegible] [illegible] ! [illegible] mi się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
ta bezsenność; (tak przez całe ży-
cie ma tak być crescendo i albo
się dla mnie przedwcześnie
ma skończyć ...) Pamiętam com

zeszłego roku pisała po Rekurencji i tak i [illegible] [illegible] [illegible] Gwiazdowskiego... i był [illegible] „Ostatnie raz”! Cały pogrzeb przeszłam z Tobą myślami. Ładne mi wspomnienie napisano w „Kurjerze”.

Tęsknię nas [illegible] [illegible] „Kurjer” [illegible] pracy dla mego [illegible] w [illegible]; teraz mię nowy typ współpracowniczki — której nie [illegible] [illegible] bardzo wyśmiał pan Ciechelski: racz nam z Tobą [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] siły... Tak — niczego nie „zmarnuję” w [illegible] jak mówią Anglicy — ale nie czas o tem!

14 Kwietnia

Qu'est-ce que cette inquiétude qui me prend ?

~~[illegible]~~

Pisze Rousseau podobno, że człowiek najszczęśliwszy w urojeniu szczęścia ... czy by mi było tak łatwo zrozumieć to nie-szczęście ?

Ach Noc

Co będzie ?

Tylko mój optymizm : nie chcę się z nim rozstawać, życie albowiem jest piękne – jest dobre – bywa szczęśliwe – a utrapienia doczesne „nie=warte radości wiecznych" – a rozum człowieka krótki – a wiara góry przenosi – !

Kwietnia

23cio [illegible]

Wyjaśnienia [illegible] [illegible]!... czy to do [illegible]...? [illegible] ks. [illegible]! Och, jakże ciężkie jest życie! —

24 – Piątek

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Tłumnie ludzie chodzą a prostacy dziwią się [illegible] [illegible]... Rozmowa [illegible] o [illegible] [illegible]... ([illegible] [illegible]...! ach ach!...) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]... [illegible] — ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] i [illegible] [illegible] że jej [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] ostatnia [illegible] [illegible]

w habit tercjarski Dzieci św. Fran-
ciszka z Asyżu — wstała więc,
pod sznurem modlące się dzie-
je, panny służące trzymają jak
umieją [illegible] pieśni [illegible]
ciągle wspominać do trumny ... bied-
ny [illegible]! A nawet ~~[illegible]~~, te pies-
ki stare [illegible] do dawnych myś-
li naraz prowadzają! —

3 Maja 1891

Boże daj, Boże daj
Tej [illegible] [illegible]..."

Nazajutrz

Co [illegible] we [illegible] [illegible] ???
Stwierdzić sobie że żaden z tych
uwieńczonych ~~[illegible]~~ i [illegible] ludzi [illegible] należeli
do Konstytucji, pojęcia nie mieli —
Ani o Napoleonie I-szym ... Ani o

[illegible] IX ... tem mniej o Bismarku;
a tu działo się im z takich [illegible]
[illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible]
telegramy – fotografie – fonografy –
etc. – etc..!
[illegible] [illegible] [illegible] te
wszystkich stron [illegible] [illegible]
tak że on nieśmiertelny [illegible]
[illegible], nieśmiertelny [illegible] [illegible]
stulecia ... O [illegible]:

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ...

[illegible] wspaniałe [illegible] [illegible]
obchody kościelny urządzono w więzieniu.
Zwrócił mu Zygmunt ~~[illegible]~~ – wypadki
przesłane [illegible] [illegible] [illegible]
wielu i ks. [illegible] kazaniem
ks. Chrzanowskiego i t. d. – jednak

i pełnego wyglądu bardziej nie za-
chwycił [illegible] [illegible] [illegible]
przemysłem chłopaków naszych gym-
nazjów krakowskich, który się po-
10 i 15 centów [illegible] [illegible].
Mszę ze śpiewkami patryjotycznemi
wyprawili u Pijarów – gdzie o
wpół do 5tej rano, by mogli potem
czystem sumieniem i do klasy zdążyć...
Wtorek [illegible] miał najlepszego –
a tak napchali cały kościół że
się ledwo tłumy pomieścić mogli......
Z przyjemności my niemamy mieć?!....
[illegible] [illegible], nie zrozumieli [illegible] dla [illegible]
[illegible] [illegible] się dopiero potem [illegible]
na [illegible] wyszło.
Mam [illegible] teraz chodzić w
niedzielę na wotywę do Dominikanów,
i zawsze trafiam na koniec mszy

studenckiej po której zaraz wszyscy
wychodzą -- Powstali i wczoraj... ale
na [illegible] [illegible] [illegible] ci odhuknęli
[illegible] [illegible] coś groźne...
Na [illegible] [illegible] przed [illegible] [illegible],
i [illegible] [illegible] [illegible] stary [illegible]
[illegible] [illegible] i młodemi i silnemi
głosy... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] płakała patrząc
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].....
Przez dwa dni całe miasto za=
[illegible] flagami biało czerwonemi
z [illegible] co na [illegible] aniels-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jak [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ten [illegible] [illegible]
tle [illegible] ciągu [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible]..... Tak w Krakowie...

Ach! Warszawo, biedna uciśniona War-
szawo! a jak dziś tam było? — — .
Wczoraj wielka illuminacja — taka
ani na Cesarza — ani na żadną z
uroczystości [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ... Tysiąc ogniami — domy
[illegible] [illegible] po mieście
z [illegible] [illegible] — — — a pośro-
dku [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ....
Kościół [illegible] jak [illegible]
w czerwonym [illegible] [illegible]
oświetlenia — nad [illegible] łuna
którą długo [illegible] widać z
[illegible] .... Tysiąc [illegible] [illegible]
oświetlony — — — tylko jeden pyszny
[illegible] dom — z przyległościami...
dom jeden ciemny od góry do do=
łu — czarny — ponury.... jak prze=

klasztor z tych stu lat ciężące-
nad głową nieszczęśliwej pełnej ro-
dziny -- wyraz niewoli tych mę-
czenników i [illegible] za które nie-
śmiertelny cymbał ongi Polskę
zdradził w dniu 3 Maja....
Biedni, biedni!
Wyjechali też rozjechali się w
najróżniejsze strony na ową wolni-
cę co tylu innych 18 Krakowa
sięgnęła własnie —
Boże mi ekspiacja! — wszak tak
wygląda dziś ich najszczerszy patrio-
tyzm: wrzucone szlify nasze ziemie
Ukraińskie jak świeczka w oknach
ich pałacu — a szpiegów po miesiącu
pełno o całym kraju wie....
Biedna wdowa Adama Potockiego!

5^{20}. Wtorek

Jezus Maria!... Noc cała i ile chcieć niebyło. Co się słyszy – co przed tami mieszkańcami. Tłumami niewy=prawiał tłum – od wieczora – tłuczono szyby – chciano strzelać do okien – ledwie sobie poradziła zamówiona straż. Takt chłopaków że porozumieli się z policją i niezadziwić – ale to niepomieszczało tamtym ... i krzyczą jak całe tło lat: „Hej Branicki! – Branic=ki! zdrajca!... Branicki!”......

Cóż rzec? – ekspiacja – ekspiacja –

Jeżeli była dusza zacnego pana Adolfa – który przy swoim tak strasz=nie przedwczesnym zgonie – ten jeden żal wyraził że nie miał czasu więcej dla swoich zrobić – – ?! —

6 Maja

Miło dziś [illegible] na tle smut-
nych dni [illegible] – [illegible] z
Cioci Anny – Ojca [illegible]skiego i dobrej
wiadomości [illegible] nam dała o sobie
przysłała [illegible] [illegible] [illegible]
(siostra [illegible] ([illegible] [illegible])
[illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to miłe,
elegancko [illegible] [illegible] tem
[illegible] [illegible] [illegible] najlepszą
[illegible] [illegible] [illegible] przypomnieniem
[illegible] [illegible] mojej – tylko
nie złe było [illegible]....
[illegible] z –go jest [illegible] tylko
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Filiżanek — było [illegible] kiedyś więc [illegible] w liczbie tych kochanych Siostrzyczek.

Stanisław [illegible] gorzej nieszczęśliwa pani Wilma! Inaczej nas wszakże jeszcze [illegible] w tym smutku ukochana familja [illegible] --

[illegible] niech [illegible] o swojej [illegible] ładzie.

[illegible]

Dowiedziawszy się o śmierci [illegible] biskupa [illegible] Stanisław [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] instrukcję po śmierci [illegible] Męczennika [illegible] — [illegible] mu zanieść — [illegible] bliżej — ale [illegible]

własnością pewnego ogółu.
Z [illegible] już [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] starannie,
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
którego [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i kiermelki
z t. j. [illegible] do [illegible]ch
gronach [illegible] [illegible] [illegible] po
prawdzie [illegible] [illegible] [illegible]
postaci – [illegible] [illegible] od [illegible]...
Tak [illegible] się [illegible] [illegible]
mi z [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] do z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible]niemu [illegible]-
[illegible] – [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] odległość [illegible]

krokami

z dwóch stron od tyłu zabiegłyśmy mu drogę — a dygając przed ma= lusieńkim dygnuteczkiem dwie ogrom= nice w ogromnych takich, modnych naonczas kapeluszach:

— „Prosimy księdza Biskupa", prze= mówim po naszemu, my wprawdzie duże już — dziewczynki… ale o krzyżyk prosimy!"

Trzeba było widzieć jak był z nas kontent — jeszcze nam się potem długo z daleka kłaniał z tym swoim ludzkim uśmie= chem… —

Jak takie wspomnienia cennemi się stają w dzisiejszej chwili!

—

Tu n'a jamais ressemblé à personne
Aigle royal, doublé de tourterelle.
Belle - à ne pouvoir de passer d'être bonne,
Bonne - à ne pouvoir de passer d'être belle!

25 Maja -

„Tu ne ressemblas à personne
Aigle royal, double de tourterelle,
Belle - à te passer d'être bonne,
Bonne - à te passer d'être belle!"
(pani Lubieńska o s.p. X. Helenie S.)

Maj! Maj się kończy... Gdzie moje
zeszłoroczne słowiki, zachody różowe
o których tyle pisałam? ach! ach...
Już okrągłe sześć miesięcy chyba
pół roku jak Mama taka chora.
Tarnowskie wyjechały już obie, każ-
da w swoją stronę: Marynia do Fran-
censbadu z Natalką Łyszkiewiczową,
Gigi na wieś z rodzicami do Łabuń.
Biedactwo... obawiam się że nam ich
wielki brak będzie. Nazywałyśmy

ich naszą morfinką tego roku... pożądane i do pewnego stopnia niezbędne dzieli pod każdy wieczór na te ciężkie dnie.

Pani Chl. była tu z Marynią swego czas jakiś; nic dobre, ani one same nie wiedzą poco — ale nam miło było ich widzieć.

Dziś nadzwyczajnie miła tu dyversja: pogrzeb w ulicy pod mojem oknem żyda doktóra medycyny, który sobie zawczasu sam życie odebrał w domu przytykającym do naszego — i na drugiem piętrze, więc przez ścianę od naszego mieszkania... przynajmniej że melancholik miał być, chory.

2 Czerwca

Wczoraj wiadomość o biednym Lewandowskim doktorze – Dziś o p. Czesławie Lassockim w Dębnikach .... Witold Dębicki jaknajgorzej – Staś Pley szklankami krwi pluje .... Kiedyż przestaną tego rodzaju wiadomości nadchodzić?

10 Czerwca, Środa

Cała zdumiona, [illegible] umarła p. Sabina Morstinowa – najbardziej przyjaciółka – pokój Panu.... (Trzech synów wychowanych bez ojca [illegible] niezwykle – dobroczynność przykładna – pobożność serdeczna.) Śmierć na apopleksję w Kissingach u wód w Bawarji – nieszczęśliwa podróż! – żal poczciwych synów – lament między służbą za dobrą panią.

2) Umarła ... pani hr. Jezierska z domu
Morawska; [illegible] [illegible] [illegible] a
bliskich Chłapowskich sierot ... Co tam
z [illegible] - pełnia [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] - ? -
3) [illegible] [illegible], a po operacji
[illegible] [illegible] [illegible], panna Zofja
[illegible] [illegible] [illegible] p. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], p. Kołtwarow=
ski [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] -
[illegible] - [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] ... i [illegible] [illegible] to [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ...
[illegible] [illegible] pan [illegible] twe=
go - a [illegible] to i przykłady [illegible]!

Trzy godziny co [illegible] trwała ta ope-
racja, klęczeliśmy przed Sanctissi-
mum w kościółku [illegible] na-
[illegible] x. Suchowskiego... Pan-
na Zofia stała w wigilię tej
przyjmowała niektórych przyjaciół,
tak wesoła i spokojna jakby
[illegible] że tego samego
dnia... O! wiara, wiara! – Przyjaci-
ółka [illegible] się [illegible],
a słuchała przytomnie [illegible]
słowach [illegible] którego jej przypo-
minał [illegible]: „Boga najdzie-
cie, w cichym zaufaniu"...
O! wiara! Opowiadał nam à
propos tego O. Fryderyk, jak przed
kilkoma laty robiono jakąś ope-
rację w kolanie bratu Józefowi

[illegible] T. [illegible] swoje chwili
i [illegible] [illegible] wspie... ale by
[illegible] [illegible] kącik mały z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w rękach
zaczął [illegible] [illegible] [illegible] trzeba" –
i [illegible] [illegible] [illegible] podnieść [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] pierw-
ie „niemy tego nierozumie". — — -
[illegible] Dr. [illegible] jak
nocieszające szczegóły! [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tak
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] wielu i nie
ps! [illegible] [illegible] [illegible] wielce.
ginekomii. [illegible]

Ostatni Czerwca

Kilka słów z okazji wolnego czasu:

Do zanotowania:
— Chorobo-śmiercie: Panna Zofia — lepiej; Marynia Potocka — gorzej; Pawełek jej brat — przestraszył nas bardzo, lecz już lepiej; Oj. Riedel bardzo źle, Zosia Krasińska — to samo... Pani Augustowa Potocka — chwila bardzo źle, teraz znów lepiej. Mama: kilka dni tak dobrze, że się nam świat przemienił... potem znów — ot, niemówmy o tem! —

Doktorowa Lewandowska też cudownie lepiej.

Umarła: biedna Kicia z Bilińskich Kieszkowska... smutne! Mais c'est donc le genre de mourrir maintenant... i ja

jrzem kiedyś wcięła się do mego testamentu, i to nie żartem – teraz zaś napisałam nowy wiersz o mojej mogiłce – n. 6. pod tytułem „Marzenie"...
– Z ostatnich czasów: Jubileusz 300 letnia rocznica śmierci) św. Aloyzego Gonzagi – obchodziłam go dni kilka – ach! jakże rozrzewniające było „Te Deum" śpiewane przez kościół na Wesołej w sam dzień przed wykwieconym ołtarzem --- Na większy efekt śród tego tridium, wystawiony w budynku po drugiej stronie ich dziedzińca zmarły kleryczek-nowicjusz Br. Dobrzański, dwudziesto czteroletni chłopak, z uśmiechem

na swojej Jezuickiej twarzy ja-
kiego jeszcze niewidziałam u
żadnego ~~[illegible]~~ nieboszczyka...
Dalej do zanotowania: owa
procesyja w Piątek Serca P. J.
której się deszcz przestraszył...
pogrzeb p. Sabiny na którym
byłam i egzekwje jej z mową
Ks. Zaleskiego; odwiedziny Augusta
Dzieduszyckiego z Marynią córecz-
ką milutką. Staś....
Wypadki bieżące: Wyścigi w
Krakowie - pierwsze, niebyłyśmy
naturalnie, ale nas echa docho-
dzą; nagrodę Potockich wygrał
pan Józef - Potocki .... h1 ?
Ekwipaże wspaniałe snują się
pomiście; zresztą - od początku

przeciwną byłami tej bezmyślnej innowacji. — Oleś Lub. w Krakowie; rozbity na wyścigach warszawskich przy[jechał] się przypatrzeć tutejszym — u nas oczywiście. Dalej: różne z Rymanowa (wyjechali bowiem nasi najdrożsi!) Marynia Tarnowska z cN. Tyszkiewiczową z powrotem z Franzensbadu — jadą do Zakopanego; Stryjenka Włodzimierzowa w przejeździe. ——— Ksiądz Kardynał (z kapeluszem) wrócił z Rzymu; wczoraj celebrę miał na Katedrze z błogosławieństwem papieskiem.

4 Lipca — czyli nic nowe nie więcej tylko rocznica uroczystego pogrzebu Mickiewicza w naszem mieście

Co to się nie działo! ale jak było
piękne!.. Tak, tak, kiedyś - będą
wzdychać ludzie wspomni na myśl
co to było żyć i mieszkać w
Krakowie wówczas gdy się odbywał
pogrzeb Mickiewicza - gdy obchodzo-
no rocznicę 3 Maja - gdy na
ulicy można było spotkać Matej-
kę - kiedy ten restaurował Koś-
ciół Panny Marii..! Będą wzdy-
chać jak my wzdychamy na wspom-
nienie czasów [illegible]
[illegible] - rozmów z Z. Krasińskim -
wieczora z muzyką samego Chopi-
na ... Czy nie?

16 Lipca
M.B. Szkaplerznej

Dzień ślubu Olgi Milieskiej; pro-

siła aby mu chciał w kaplicy była-
gdzie w kaplicy Biskupa - Każdyna-
ła go wciąż to dumne - niejedne
nie „niebyło" tylko „niejeden" bo
oto się właśnie odbywa po słonej -
Mamie bańki stawiają... Uf!
Zapiski śmierci pana Wocha na-
szego zasiedział przeciwko — widziały-
my jak tam się chorowe był wała,
jak go żona pielęgnowała ładne imi=
le młode stworzenie — potem jak
~~[illegible]~~ w pokoju umarły leżał
jak mu kwiaty zwożono — jak ona
biedaczka swój pomagała... To
samo [illegible] ich
szczęście — [illegible] się tam ledwo kilka
lat [illegible] zainstalowało młode mał
żeństwo... jak się ruszali jak przy=
bytki przesuwali, tak i rożnu=

liczy się poślam na pogrzeb — nie jeden zapytał się na jaką pamiąt=kę...?

Ale więc to jedno. Drugie: za=bójstwo w kolei Warszawsko-Pe=tersburskiej Michała Sołdatowa — Okropna rzecz!.. Jakie dalece trud=no przypuścić ~~[illegible]~~ pa=stwa na ludzi co trzeba ...?! Biedne rozrzucone w trumnie Mi=chalisko! jak mało wyglądało na tę pustą tragedję?x — [illegible]

Dla dywersji poślam na tę księ=żniczkę do św. Barbary.

18 Sierpnia

Otóż chwała niebu, po 5=cio tygod=niowej nieobecności wrócił nam Oj. Załęski, pociecha nasza, przyjaciel

dzisiaj najlepszy. Był w Cantercts na odpoczynek, objechał kawał świa=
ta – dziś wrócił i zaraz u nas..
jakiż dobry! – Dzięki Ci Matczko
najświętsza! – Czarny opalony
od południowego słońca i powiewu
śródziemnego morza aż mu skóra
zeszła z czoła – ale się cudów na=
patrzył co niemiara, był i w We=
necji mojej drogiej kochanej... że=
bym była wiedziała byłabym go
o ostatni paciorek na miejscu pro=
siła. – W Lourdes zresztą i wszędzie
modlił się za nas, oj, potrzeba
nam tego! –

Kto umarł tymczasem? – Biedaczy

pani Kamilla Kochanowska — wielkie biedactwo ... przyjmijże ją dobry Boże do pociech twych wiecznych! — —
Dalej: pani ... pani Sewerynowa Ostaszewska ... o, to nam ból - nie kiedy indziej tylko teraz ... ale o tem potem kiedyś.
Dalej: dziś nam oznajmiła pani Sobolewska o śmierci po dość długiej chorobie pana Stanisława Michałowskiego - a o śmiertelnej chorobie jego siostry panny Józefy.
— Oj - śmieli - się, śmieli ludzie ze starego kawalera, z jego nieśmiertelnych westchnień do Heleny Sanguszko do której

notabene nadawał się jak puchacz
do Tabgilia, jak żaba do róży...
Dlatego nikt mu nie zaprzeczy że
ją nie przeżył – a że miłość taka
całego życia do jednej kobiety, któ=
rą nie chciał kochać – to wolna
ludzkości mówi o człowieku, czy nos
ma czerwony i czarny / nie-Sangusz=
kowska ale brodę, czy się nazywa
Michałowski i czy śmieszność
popełnił, z Michałowskim zosta=
jąc [illegible] w młodości, w przy=
puszczeniu że mu to co pomoże
u ~~[illegible]~~ Lubartowej wnuki — —

Od Cioci Anny list z Pilczan –
smutny...
U nas? smutno...

W Krakowie? poświęcenie odnowionej Świątyni Panny Marji w samo święto Wniebowzięcia... O w której tam niebo zagnała jasną duszę naszego Matejki?

Wyszłam z mojej Mszy u Barbarki i przypatrywałam się tłumowi ludków zalegających plac marjacki, babiętom i dziewczynkom, z pękami ziół do święcenia – a zwłaszcza tę ludokrasitkę, tę kościelnkową, tę córkę mego ojca wszelkie zgromadzenie czy siermięg czy chustek barwistych zawsze osobno działa, więc już contentegowana wlazłam „i ja" do l'eglise du jour, où je me suis donné l'émotion d'un Ave sur

place en ce beau jour... ale nic takiego widzieć niemogłam dla tłoku. Cóż wszakże powiedzieć o widoku z rynku samego przez główne drzwi gdy je niebawem na oścież otwarto – i wewnętrzne i zewnętrzne a całe umajone zielenią naszych krakowskich świerków?!! Perspektywa tej świątyni, dziś bez kwestii jednej z najwspanialszych na świecie, odkąd przez stwór jej kolorów nowy geniusz przeleciał (geniuszem zaś nazywam tchnienie Boże w wybranym człowieku co się w nim gwiazdą zapala na większą chwałę bożą a pociechę ludzi) – najwspanialszych tu, a nadto jedynej w swoim rodzaju, ludziom zasłanej, z tysiącem plejadycznie po nad tymże

mnożących się świateł... z ołtarzem
Stwórca w głębi – barwami Matejki –
cudną barwą przenikającą ~~[illegible]~~
cem cały obraz – niby że świata
twór... a żywy, w ramach tych drzwi
zielenią ździebnych, zewnętrznej pogody
świata bożego. Dodać uczucie, wraże-
nie chwili ... sunące się u ołtarza
duchowieństwo, spacerujące między tłu-
mem chorągwie kościelne że dobrej
nowiny bożej sztandary w onych
zgrabnych poruszeniach jakie na
naszych obserwujemy procesjach, co
rzekby że same chodzą, coś myślą i
mówią... Patrzałam na barwny mo-
nogram złączonych liter M. S. B.
umieszczony na sklepieniu przedsion-
ka a mający opiewać „Matejko-

Stryjeński - Bukowski" i myślałam sobie że chciałabym dziś być w sercu jednego z tych ludzi!..

4 Listopada, Środa

Dziesięć lat od naszego wyjazdu do Krzymu. o tej porze, po siódmej wieczór było się w Wiedniu czy też dojeżdżało....

W chwili kiedy to piszę „Dobrodziej" ksiądz Pol. nasz były kapelanek siedzi u Mamy i ot... wspomina się sobie.

Dziesięć lat.... oj, kawał życia! Miałam ci lat 13 – mam 23... Zliczyć nasze choroby... i kawarawaty ... Wlodzio Lub. był smarkaczem w Kalksburgu u Jez=zuitów — dziś mężem Minnci Za=

moyskiej – ojcem dwóch córeczek .... Et c. etc – etc ....!
Koniec końców?
— Chwała Tobie Panie!

4 Stycznia 1892.

[illegible] Dębicki umarł w Stanie Bożym [illegible] – czy nie wybranie? – taka [illegible] śmierć w tej 25-tej wiośnie życia z takiem przygotowaniem się i zrozumieniem, toż O. Załęski [illegible] być nim zbudowany! – Byłem na pogrzebie [illegible] czterech i [illegible] [illegible]; interesował mnie do [illegible]: [illegible] że mnie [illegible] ... [illegible] [illegible] ? – [illegible] [illegible] coś mu się w pewnej pamiętnej [illegible] bywali, wdziewali,

się pierwsze [illegible] się wydaje... przed-
tem się napełni [illegible] wiosną — ko-
chan jeszcze był [illegible]. Tak strasznie
chorował — wyjechał — a co [illegible]
[illegible] po dwóch
latach [illegible] — kochany chłopiec! —
[illegible] — Biedna matka
[illegible] — [illegible].

Tymczasem [illegible] zasnęła w
Warszawie ta zacna kochana pani
Augustowa [illegible] z Wilanowa...
Ach!... pani [illegible]... w przeciągu
niespełna dwóch lat: Antoś... Józia...
mała Bronisia... i ta siostra, co
siostry [illegible] nie kochała — Boże
mój Boże!!

[illegible] mi się skończył
pan Lubieński — ach! — [illegible]

chora bardzo — ach! z niego nic nie
będzie, ale jakaż męcząca ta ciągła
i niekończąca się agonja! Widziałam
wszystko [illegible] widziałam wczoraj w
klasztorze, spłakana pierwszy raz —
ledwie tylko 30 minut byłam na dwor-
cu — Których widok przypomina nam
od nich te kartuski jej dla nas
z [illegible] — ach, miłosierdzie — ko-
biecisko! — — — — — — — —

— — — — — — — — — — — —

Czy pytasz Ty mię o tem co mnie-
tak zajmuje w tej chwili? — Trochę
to [illegible] [illegible] — a ale kiedy
[illegible] [illegible] [illegible] ... [illegible] — ach!
Panie mój? — [illegible] kochany — nie-
godna — ależ Ty w tem winienie,
a od czego zależy? — [illegible] [illegible]

Kontent wczoraj z tym szyfkiem! He he - żeby to stary widział i widział - - ach żeby widział! - - -

20 Stycznia.

Pięćdziesiąt lat dziś okrągło od wiekopomnego nawrócenia Alfonsa Ratisbonny... Przypuszczam że w Rzymie obchodzą ten Jubileusz gdzie każda zwyczajna rocznica tak uroczyście bywa! ale jak!..

Dałam na mszę - wysłuchałam drugiej - modlę się za duszę Alfonsa i do niej, i do duszy Pana de la Ferronays... módl... za mego starego... a chciałabym westchnienia me w ogień zamienić!

Dziesięć lat jużem się za niego modliła tam na miejscu.. O. Alfons

jeszcze żyć – ach cuda! —

„Ale dziwnie" notuję że pani Hussa=
rzewskiej umierała a nie jej skończył
do dziś dnia: syn starej damy z
życia ś. Górki z. – biedna matka na
to się wypłakała że dwie tak śmier=
telne choroby! – U Rajewskich na=
szych wielkie łajście! –
Pan Podolecki synowej też cudo
ale... że sam niezmienia się jedyne=
mu.
W Wiedniu trzeci Arcyksiążę w
przeciągu dwóch miesięcy na influenzę
umarł, w Rzymie dwóch kardynałów
umarło się wyniosło na tamten świat... to
jest podobno jeden dziennie umarł
ale i nie takie znaczne osobistości:

Manning i Simeoni.
À propos — naszego Macchi biorą do Rio Janeiro!! — Czy go zobaczymy kiedy jeszcze? — ...... napisałam do niego.
Przedwczoraj wieczór poznałam to ukochanie panny Wandy Zaleskiej — Maryleczkę Łucieniecką z Matką (Chrzestna córka z domu) — A wiosenko śliczna — takaż by śliczna! —

13 Lutego

I to strach! aż się ciemno przez dłuższą chwilę zrobiło, a jest południe! taka okropna burza śnieżna, która świat widzialny przez moje okna zamieniła w jeden wirujący tuman. Patrzałam i wyobrażałam sobie jak wygląda piekło gdy zamiast śniegu

wiruje tak ogień o kilka mil
~~W~~ wzgórz nad głowami i człowiek
śród tego – brrrr! –
Cóż napiszę? Ach, smutny świat...
droga nasza pani Lena Załuska!..
jak ta wiadomość na nas spadła –
jak Mama ją przyjęła...!
Emcia? –
W tym długim czasie przyszło
i nakoniec Ciotce Eugenji Romerowej,
siostry jeździły na pogrzeb – było
o czem pisać ale innym czasie.
Pan Hussakowski nieumarł,
nawet podobno lepiej.
Śp. [illegible] Popiel, dogorywa
sobie spokojnie, przykładnie i [illegible]
[illegible]; zajęty swoją śmiercią jak [illegible]
wej Kościołem Marjackim... Było

do przewidzenia że na długo same wyprzedzić się przecież niepodobna.
Macchi podobno jedzie do Ameryki, ale nie nasz tylko niejaki Mgr. Józef M. delegat papieski do Peru i.t.d. – miałam list najserdeczniejszy z czterema dla nas obrazkami.
Kard. Ledóchowski mianowany prefektem propagandy!!! – Jak Prymasem był nim zawsze tylko włoch.. Czyby się do tego odnosić miała przepowiednia Matki Makryny? – wiadomo że Kardynał prefekt nosi w języku potocznym tytuł del Papa rosso... Ale Ona to podobno w innym sensie mówiła a „Matka Makryna nigdy się niemyliła," powiada nam wczoraj ciotka Anna –

„prowokowała memu mężowi że będzie miał żonę Annę i przyjedzie z nią do Krymu – ale mnie wtenczas już nie będzie, i sprawdziło się co do słowa." ——

Ślub Fanny z p. Miciem 25^go^ — była wzruszony [illegible]

19 Luty.

Odbieramy bilecik z I piętra od Maryni Jasiewskiej „Dziś rano umarł [illegible] Kossakowski! Opatrzony itd." ——

5 Marca, Sobota

Złe! ciężkie historie! ——

Wiemy że trzy tygodnie [illegible] się Bucia i [illegible] w salonie p. [illegible] na [illegible] piętrze z młodym [illegible] oficerkiem którego nam [illegible]

imieniem wielkiego [illegible],
[illegible] ... [illegible] z tego i
[illegible] [illegible] na pojedynki, a
[illegible] [illegible] jednego który mi=
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
i poruszyło dość umysłowo — —
[illegible] [illegible] [illegible]! — najlep=
[illegible], najpiękniejsze, najszlachetniejsze, na=
[illegible] [illegible] [illegible] uczucia! —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]=
[illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na
[illegible] [illegible] wszystkie [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] — co mi się
[illegible] [illegible] mi raz pierwszy
zdarzyło —

Tiry, [illegible] tego [illegible], wszy-
stkie [illegible] jest jedną [illegible]
[illegible] i życia ludzkiego ... Ta-
kim jest tylko twierdzenia:

„Ach panie! ja tyle wiem
i znał na tym [illegible] nie-
[illegible] panie nie [illegible] tego
[illegible] – tyle [illegible]
[illegible] ... i to co i się [illegible] ...
Nasze albo nie wolne wolą –
[illegible] [illegible] tam [illegible]
względu ludzkiego ?? – non abbia-
mo qui città permanente, ma
sia!"

W końcu [illegible] mu – tj.
[illegible] panu to, [illegible] już temu
pokój: [illegible] – co nas z pew-
nością nieomylnie [illegible]

na sądzie ostatecznym – a wtedy –
zapytam pana o tego ducha co
do naszej dzisiejszej rozmowy"...
On na to, z tą ironią, która
niekiedy wytwornym wyrażał:
„Ach! tak ~~nam~~ Pana ^nas^ obdarzy na
powrocie rzewnej owocem –
przykrym – mówiąc: ducha Pa-
na Jezusa tak przebaczającego du-
chem!" Znała: – „O pewnie –,
pani będzie tam między Błogo-
sławionymi, a ja wśród tych,
tych okropnych ...!"
Ja, pół żartem pół smutno:
„O nie, tak smutno nie będzie
tylko nadziej, i właśnie że
Pan będzie po Bożemu oczyście
spocząć z Panem porozumieniu."

„On: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tak [illegible]…"
Ja: „A może [illegible] nic pan myśli…
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]…" (!!)
On: … [illegible] [illegible] o niej [illegible]
myśleć!"
Ja: „Ja codzień myślę."
On: „A ja nigdy!"
Ja: „Ale znać, znać…"
[illegible] [illegible] [illegible] — w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który
[illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
Pisaliśmy potem z Marią i
[illegible], mnie to ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
co tak się łatwo [illegible]

i tak te nerwy [illegible] [illegible]
[illegible] strachu — bo tacy ludzie gi-
ną i [illegible]"...
[illegible] kadeta — jam poznała
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]" —
Tasia tonem [illegible]: na doli-
nie „[illegible]!.." (!!!) na ci się [illegible]
[illegible]" i [illegible]. —— ——
[illegible], i oto trzy tygodnie temu,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible]... z pod [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] zdaje się ta [illegible]-
[illegible] [illegible] „[illegible], chej? —
[illegible] [illegible] w [illegible] —
[illegible] 25 [illegible] [illegible]... ofia-
ry jednego z najlepszych przyja-
ciół" [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible].
W wojnie, w mieście całem, w

nas. [illegible] [illegible] —
[illegible] !!! — ach, [illegible] iż
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible],
i nie [illegible] [illegible] [illegible]
przedstawiciele po drugiej stronie.
O, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] lekko [illegible] !.. 23 lat!..
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zdrowie —
[illegible] i [illegible] [illegible] świat...
[illegible] [illegible] [illegible] jak
[illegible]. —
7 Marca. Wczoraj [illegible] byłem
na pogrzebie
Dziś gruchnęła wiadomość, że
ś.p. [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible], [illegible]! — Trochę [illegible] innej
[illegible] życia jak [illegible]

19 Marca

Piękny był wczorajszy pogrzeb p. Pawła. Szłam za nim aż do Mogilskiej rogatki gdzie dopiero biskup sufragan, inżynier wsiadł, a wszystko ciałem ruszyło do Rusz=czy. Z domu przy ul. [illegible]skiej do kościoła – jego kościoła Mariackiego prowadził kondukt sam Arcb. Popiel, mowę zaś przed nim miał ks. [illegible] jako Marszałek; tuż przed nosem ci. Bezwodny... Brawo!) Trumnę przez ten kawałek nieśli przyjaciele. W kościele celebra kardynalska – tu się ja dopiero [illegible]am, a w ulicy Floriańskiej złączywszy się z [illegible]wą

naszą Dziedziczkę, która właśnie bawi ze swoją Marynią – mogłam już iść dokąd chciałam bo dzielnie szła mimo niezapowiedzianego błota ....!

Było bo błoto, ale powiem że szczerze się przyczyniło do upiększenia moralnej strony obchodu; że dla p. Józefa chciało się biskupowi iść środkiem kałuży przed karawanem, a nam wszystkim za nim. Nikt nie śmiał się wycofać patrząc na niego i na chorą pannę Zofię wlokącą się piechotą cały kawał za trumną tego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ojca twego.

Pogoda z tem była śliczna,

a widok stał się szczególniej u=
roczy gdy się pochód rozwinął
za miastem śród śniegiem
krytych pól krakowskich wi...
Prożem. wielki prosty krzyż
świetlowo-kościelny a za nim –
iście Polska cała w obrazku
rzewnym i budzącym: birety
duchowieństwa i białe sukma=
ny włościan – czerwone kapoty bractw i ~~[struck through]~~
~~[struck through]~~ – czarne
kwefy mieszczan – wszystkie zna=
mienitsze [illegible] z naszego miesz=
czaństwa – sejm i namiestnictwo;
chorągwie cechów rzemieślniczych
i kapiące od bronzów pojazdy a=
rystokracji ... Szujów brakowało.
Za rogatką karawan stanął

zrobiło się skupisko, a jedyna
wyszedłszy na kupę kamieni — za=
intonował Salve Regina. Było
w niebo czyste i zbliżonem,
a wtórował mu szum onych
starych wiekowych drzew. Ce=
chowych, krakowskich — górą stado
białych gołębi z pobliskiego Gospo=
darstwa jak na cześć pogrzebu
krążą w słońcu na srebrno —
a dołem ziemia czarna, milcząca
ze swej strony przykryła się uśmie=
chem cichym ku wiośnie — śmier=
ci ku umarłym i cośtamim i
słońcu co nieznośnie. ——

19 Marca

Przed chwilą wpadła tu Marynia
Gajewska by nam oznajmić o

zaręczynach swego starszego brata
pana Stanisława z panną Jagnieszką.
Szczęść aby jedna dobra wiadomość!
Odbędą się dziś wieczór.

25 Marca - Zwiastowanie

Dzień pierwszej Komunii mojego
Antenka! -
Byłam u nich dopiero co. [illegible]
mi ślicznie w jego białem ubranku.
O moje Kochanie!... tyle mam
w sercu......
C'est ici la fête angélique...
Śniadanie zastawione na obrusie
[illegible] kwiatkami ... Dała mi
z [illegible] [illegible] [illegible]; o gałąz-
kę [illegible] z [illegible] [illegible]
Antosia przymówiłam się [illegible].
Odbyło się skromnie w kaplicy

...szukali — przystąpili wszyscy — ...dzie, ... — ... kwiatki ... ...ciu ... z ... księżyca. Za... ...ch ... co być ... ... Maryi.
O ... moje, moje drogie Dziecko!

Wczoraj odbyła się jakaś przykra scena pożegnania Antosia przed stro...
... gdy wyszedł z pokoju, mama z rodzeństwem zaczęli się wszyscy ... stanawiać nad tem. Za co właściwie byli przeproszeni od niego?... ... bowiem Antosiek żyje na świecie mama nieprzypomina sobie ... zmartwienia, ... najmniejszej przykrości z jego stro...

28 Marca.

Ach !!!!! ...... Florentyna ...ryska

z Jabłonowa *już* po ślubie ..... z panem — Wolniewiczem, kassjerem swoim a synem ekonoma — — —
!!!!!!!
....

Gdzie jesteś śliczna duszo idealnego księcia Romana?....
Ach te baby!

11 Kwietnia.
Poniedziałek W. tygodnia

Były u nas wczoraj Marynka Włodzimierzówna z Jagą Czartoryską; ostatnia ślicznie wygląda choć trochę mizerna a taka serdeczna aż miło. Przyjechały każda z kąd indziej na uroczystość 1-ej Kommunji oraz Chrztu z ceremonjami [illegible] córki Andzi Przembekównej; zaprzeczają energicznie pogłosce dokonanego małżeństwa

28 Kwietnia

O! niech mi nikt nie mówi że niema cudów w życiu, i że niektóre rzeczy tylko w książkach się zdarzają: Temi dniami dowiedziałam się o formalnie dokonanym fakcie... wykluczenia mojego stryja z red. Reformy — a wiadomość przyniosła mi ni mniej ni więcej tylko w dniu 24 Kwietnia — ! rocznica jour pour jour mojego pamiętnego coup d'état którego skutki tak [illegible] szybkownie prze-[illegible] — co więcej — rocznica, śmierci i rocznica [illegible] — Mieczysława Romanowskiego czyli pierwszego z moich „Trzech"... Niewierzże tu w „Świętych obcowanie"!

Ten kochany p. Ludwik Dębicki!
płakał i śmiał się razem - a
do żony: „Ach Kociu, uważyłaś
ją ty za mnie! czemu ja nie=
mogę?" — jednak w ręku to nie
poczułował!

„Żeby pani wiedziała że ostat=
nia pociecha jaką miał na zie=
mi Adam płakał to z pani po=
wodu!" — gdy M.P. przesłał jed=
nego posłańca on panu Anto=
niu Dębickiemu chcącego stanu,
umierającego aż się przemienił - lecz
i [illegible] ale [illegible]?
Adam Ludwik wtedy wspominał
o siostrzenicy pana M.P. jednej
z córek ś.p. Mieczysława Dzieduszy=
ckiego która ..... i Adam Paweł

śmierć powiedziawszy: niech ję
Bóg błogosławi!...... —
A ja błogosławię Boga....
jak pomyślę że to – że to nie,
początek – czegoś innego ściśle...!
Ach jedna łaska odebrana tak
usposabia do spodziewania się
więcej i to – i to im mniej
się jej czujemy godni... Taki
[illegible] jest Bóg!

Że to wszystko tymczasem
idzie i rośnie pięknie, [illegible]
na [illegible] – to też prawda. Na=
[illegible] [illegible] Reforma... powieść
sobie: dwanaście tysięcy rocz=
nej subwencji tak z [illegible]
wyrwanych – Of tak, z pens=
ką

fantazję, i tym komplimentem — rzuconym jej na pożegnanie: „osły!!!" (autentyczne!)

Dobrze by było więc jak że powiem iż przyszli do „Czasu" (!!!) ~~pras~~ kiedyś ten fantazja — by ich nie chciał drukować? — A żebyś też prędzej wielgała kochanka — … … mieniem ci tego życzę!

13 Czerwca

Dzień zaznaczający! Wczoraj zdjęli tu w Krakowie z domu przy naszej ulicy Grodzkiej, po=grzeb niejakiego pana …skiego emeryta, którego karta pośmiertna przedstawiała się tak: Leopold …=ski — żołnierz legionów napoleońskich.

przeżywszy lat 102 ...

Ah, czy się, ściemno nie robi ?.

Ostatni ! – według wszelkiego prawdopodobieństwa ostatni między nami który osobiście znał Koś-ciuszkę w [illegible] czasie – który Ko-ściuszkę na swoje oczy widział – mojego Kościuszkę !!!...

I ten człowiek był na mie-ście aż [illegible] – był w Krakowie, mieszkał na ulicy Grodzkiej o kilka domów – i był do końca życia przytomny i rozmowny..

A ja o tem nie wiedziała .. nie znałam go, nie rozmawiałam z nim !... Jest od czego zapłakać!

[illegible] pogadać z nim w [illegible] [illegible] ? – ah,

cette belle dépouille de cent ans!
Uszczuplona typowa i najcie=
kawsza dusza, starsza jak cały
nasz wiek dziewiętnasty, z pięk=
nem innej epoki, innego wieku
w sobie, i tak pewne zło=
żenia, ładnie, i spokojne wstawa=
nie się, trzy razy codziennie
w towarzystwie Pana [illegible]
[illegible] - widzi ono w zna=
nym sobie do leżenia,
ale silny jak [illegible] co
ani myślał przed zwaleniem się
psuć... rysy wydatne, koloryt
jasny, [illegible] jednem słowem im=
ponująca, wspaniała choć wzrost
nie musiał być zbyt wielki.
Miłe nieba z tem! [illegible]

nim i pan Paweł i śp. pan Telmajer dzieci! ostatni rodził się w roku przeszłym przez Ferrynę.. to pan Turski miał swoich lat 22! —
(Śmierć pana Telmajera w pierwszych dniach Czerwca — był tam na pogrzebie.)

12 ~~Czerwca~~ Lipca Środek
na wyjezdnym —
Drezno...

O Jezu [illegible] Ferdyngo [illegible] — za cicho [illegible] kolwiek [illegible] ziemi! —

10 Sierpnia <u>Karlsbad</u>

Jestem wreszcie tutaj. Jak to bywa na <u>świecie</u>: długo się myślało, zrobiło w jednej chwili

i po całonocnej, dziewiętnasto-godzin=
nej jeździe. Znalazłam się też z
poczciwą miłą panią Sobolewską.
Stoimy, t. j. mieszkamy w domu
białego Łabędzia „zum weissen
Schwan" — położenie świetne, samo
centrum; Sprudel tuż, góra
jelenia z krzyżem, o ile wiem
przez śp. ciotkę Klaudynę Potoc
ką stawianym w same okna.
Podoba mi się styl tego dom=
ku, raczej brak u niego kos=
mopolitycznego, modnego szyku:
staroświeckie, poczciwo-niemiec=
kie założenie: czyś ciutko,
pokoiki maciupeńkie a pięcze=
go niebrak — święte wizerunki;
na Mädchen chcąc ją spro=

wadzić dzwoni się małym ręcz=
nym dzwonkiem ze stolika. —
Mój pokoik niebieski, cztery
okna, z zielonemi żaluzjami
jak wszędzie tu, duży, ładny
wizerunek Schillera na ścia=
nie, podpisany sławnym fra=
zesem: "was unsterblich im Gesang
soll leben....."
Obecnie, piszę, siedzę w poko=
iku pani S. która wyszła na
miasto. Ach, przepyszne to
ten Carlsbad! ten aspekt
nierególarny, spiętrzony, do=
my jakby wyrastające na
dachach jedne drugim,
a takie śliczne — to miasto
w lesie, pałace czepiane

śród skał — ten krzyż domi=
nujący wszystko — coś bajecz=
nego! Ciekawam teraz tego
cudu Bożego, Źródła... wdzięcz=
ne miejsce bo mówi o Bogu;
miał słuszność ten stary
jakiś pan w kolei pod=
noszący jak piękne to połą=
czenie wspaniałości przyrody
dzikiej i wielmożnej ze wspa=
niałością kultury i cywiliza=
cji; ma się wrażenie że tu
to słowy ta ostatnia Bogu
podnosząc i zdobiąc Jego
własne dzieło a nie niszcząc
go. —
Ale słyszę głos mojej Polini
na schodach, za chwilę tu
ma być pierwsza moja wy=

nie z Dr. Stassiewiczem.

11, Czwartek rano

Człowiek lat średnich, z rzędu przystojnych; słusznego wzrostu, dość korpulentny z ciemną napoleonką; rozmówił się ze mną, kazał rozpocząć * kuracyę choć nie mogę wychodzić, obiecał wrócić w niedzielę.

Dziś przyjmuję dziendo-bry; cztery prześliczne róże, każda innego koloru od mojej pani; jest i różowa i złocista, i blada i krwawa trochę jak w „Barwach róży" poemacie Basi, brakuje jednak białej. Ofiarowałam je Matce Boskiej, postawiwszy przed moją kochaną figurką lourdzką, przyjechała tu bowiem ze mną. Nie lubię się z nią rozłączać, odpustowana na godzinę śmierci

mojej, a ta która się gdzie nastąpi?
Sądzę że nienastąpi teraz tutaj, bo
mi się nieudało zabrać częstochowskie-
go obrazka, któregom sobie sprawiła
abym miała na piersi do trumny,
jak Tatko – a jednak markoci mię
ta okoliczność. Wyjrawszy [illegible]
przez okno, zobaczyłam też inne
róże, a jakie śliczne! w rękach
jakiejś sługącej – wieniec ... do czyjegoś
katafalku; dywersja prawie dla
mnie; uśmiechnęłam się do niego
pod słońce oświecające mój pyszny
pełen życia Karlsbad. Wspaniała
dziś pogoda.
W tej chwili pani S. stoi koło
mnie pochylona nad kurlistą na
wyszukiwaniu tegorocznej Polonji;
sama już spotkała dziś panią

Sierakowską starą z państwem Sołtanami z Poznańskiego i pp. Kazimierzów Chłapowskich z Kopaszewa rodziców Cinci Krasickiej.

Piątek 12go

Dlaczego mi się dzień wczorajszy tak bardzo długim wydaje? pochodzi to zawsze z dwóch przyczyn! albo się bardzo dużo różności i nowości widziało i przeżyło w dniu jednym, z tąd długi czasem jak cała epoka - albo przeciwnie, przeciągał go nudy.

A u mnie wczoraj ni jedno ni drugie, niewychodziłam ~~tyle~~ nikogo niewidziałam też byłam zajęta przez cały dzień na pisaniu i rysowaniu, a jednak jaka odległość od tego rannego wieńca z róż do wieczornego koncertu! - większa jak na tym świecie bywa nieraz od ludzkich uciech do

trumny! -

Hotelu naprzeciw

Był w ~~[illegible]~~ „Symphonie koncert", a my, niepłacąc entrée, co więcej nieoznaczając się z mieszkania i muzykę słyszeliśmy i całego ruchu na ulicy i w restauracji „Goldenes Schild" wysłyszeliśmy. Oświetlenie elektryczne, trochę jasne, trochę Anglików na moją pociechę i kilku mundurów w czerwonym fraku.

Dziś p. Sobolewska zmówiła się widocznie z panią Chłapowską; projektowana wycieczka na spółkę z nią i do Giesshübl. Księżna Jadwiga Sapieżyna jest w miejscu tu, jej hors d'affaire, miała podobno zapalenie płuc) ale jeszcze leży. Syn ks. Paweł odjechał już - ~~tego~~ mówią narzeczona Matylda Windischgrätz ciężko gdzieś chora. Pani S. wybiera się do księżnej dziś. —

Niedziela 14 –

Byłam nareszcie w „Świątyni" Sprudła jak ją nazywam. Patrząc na cud boski myślałam o umarciu nieboszczyka cesarza Karola... jak go tak ni z tąd ni z owąd w lesie ~~[illegible]~~ pierwszy z ludzi zobaczył! – Ej, że musiało mu być piękniej śród lasu tak pod okiem Stwórcy jak pod sklepieniem tej świątyni wystawionej mu przez ludzi to chyba prawda – mam to wrażenie że mu krzywdę zrobili biorąc tak gwałtem w kleszcze ludzkiego przymusu, choć pałac ładny, tchnie kultem poczciwym dla Daru B. – I odtąd tak bije?.. i dokąd będzie bił...? Czy do końca świata w tym jednym punkcie,

czy gdzie z całym postępowym pięknym Karlsbadem znajdzie jaszcze kościołka w jakiej geologicznej katastrofie, i gdzieś znowu za kilkaset lat pokaże się o wiele tysięcy mil indziej, jako nowość, oczom potomnej ludzkości?... Tylko że już do końca świata... to jest Karlsbadów i postępu tak niedaleko...! tak, niema odwagi rozrachowywać czasu na bardzo przestrono od dnia dzisiejszego do pobudki Archanielskiej! –

Na wychodnem z kościoła (bardzo tu on miluch...) złączyliśmy się z pp. Kazimierzami i trochę z nimi razem szły. Zawsze taki uprzejmy jak przed laty, pokazywał mi Sprudla w jego ciekawych i zabawnych odnogach już pora Świątyni.

a potem magazyn kwiatów jeden, _Niele_ jak kocia !! . Śród ulicy spotkaliśmy się i ślgczyli mnie Ćwiklowo z panią Dzieduszycką, któ= rej mnie p. Sob: przedstawiła; matka to p. Adama, zięcia p. Adamowej Potockiej. – Ta kochaneczka, Mary= nia Gajewska, niewiem za co nas ma; słyszę, formalne cuda nagę= dała jej ciotce o swoich sąsiadkach; zabawiło mię słyszeć to wszystko z jej ust, całkiem na poczekaniu; naturalnie im czemprędzej to wszyst= ko zwęsła na conto Basi, której pozwoliłam uważać za skończo= ną perfekcję. Ja primo tak nadob= nie wyglądam! znam to do siebie że powierzchowność moja niekorzystnie uprzedza.

Tymczasem nareszcie, zdecydowałam
się dziś i raz wybrałam ze szlafroka.
Kolor do Karlsbadu adoptuję popiela=
ty - jedyny kolor do wszystkiego —
tymczasem może najmniej tu modny;
uważnie, dużo barw używają, a
lubią żółte i fioletowe jak za cza=
sów krynolin; panny białe stroje na
ulicę faworyzują. Jeszcze tym - jak tym
to przystoi, ale panowie to formalnie
śmieszni w swoich wyzywająco białych
kostjumach — dziś jeden - jak gene=
rał Dowcahin przytem zarośnięty, szpetny —
istny biały słoń ... Co drugi zresztą
miewa różę u butonierki i to także
niekoniecznie szczupli i młodzi, a
trzewików żółtych une _vraie rage_.
Ach ~~[illegible]~~ [illegible] zamało! to taka
pociecha, szkoda.

17 Sierpnia

Nie bój się duszo moja, jesteś zawsze sobą – i śród kwiatów Karlsbadu znajdzie cię twój smutek stróż powszedni – twój smutek tobie jednej zrozumiały w twojej naturze – i wczoraj, wystarczyło jednego wyjątku koncertu Labickiego, by ci przyszedł dmuchnąć za uchem – „a ty! co!" Potem siadł ci na ramieniu na resztę wieczoru i pod pięknym z dr. Mosem i z ew. Wuelinym ciotki Klaudyny [illegible] u szczytu rzęsistej barwą nocną góry, pod niebem mrugającem blaskami pierwszych gwiazd, szeptał ci o tem co jest między tobą – a tem co się koło ciebie działo... w świetle elektrycznem modnego hotelu.

. . . . . Co to jest, to coś co się nazywa „swoje" w tej jego postaci co z wnętrza oddziaływa u nas na otoczenie? — Czy świerki Karlsbadu mniej piękne są od naszych — czy je nie Ten Sam stworzył? — dlaczego z jedną trawką ziemi polskiej, można całą godzinę gadać — słyszy się co ona gada. i porozumiewa się z nią człowiek, tem co jest między nami jednej wspólnej ziemi ...? — tu na przyrodę patrzę — i widzę że piękna, przechodzę obok — i już! —

Miły dzień tu miałam w Bogu, wniebowzięcia przedwczoraj — schodzi już po nim.

Piątek 13

Wróciłam z przepysznej Symphonie Konzerten Labitzky'ego w Posthofie. Uczta duchowna. Najszczęśliwsze momenta programu były Sarabande ze Suite für Streichorchester Habert-a – z harfą, a potem Andante con moto i Allegro vivace z Symfonji C-dur Schuberta; szczęśliwe chwile miała i moja dziwaczna persona; powtarzam, uczta duchowna, warta chyba swoich 50 cen-centów für entrée..

Sam Mistrz podoba mi się; quelle noble attitude przy tej batucie, choć z daleka widać że obecny przedmiot każdy ma aż u końca wąsów, nic tak

zwyczajnych innym kontorsyi. .
Dziękuję Stasiu za przyjemność
trzeba się tego i zarazem odwdzię=
dać, a to mię cieszy co po Dzi-
siejszem wiele, żem dla muzyki
nierobój świata. — mówię takiej mu=
zyki kosmopolitycznej, europejskiej,
muzyki muzykalnego świata — bo
co innego mój osobisty intymny sto=
sunek, do Chopin'a — do narodo=
wej muzyki i niektórych melo=
dyj żałobnych ... Szkoda że Amel=
ki tu nie mam — a jak się
stało że Józio Chłudziński jeszcze
nie zechciał Kubickiego poznać —
~~[illegible]~~ osobliwym sposobem u=
przytomnia mi jego dziś wczoraj
koncert. —

.... Bardzo szczęśliwie udało mi się dziś być na mszy — a przy tej sposobności zrobiłam odkrycie jako jest obrazek Częstochowski w tutejszym kościele .. Mój Boże, gdzie wszystkich łez i westchnień niema — !

Niedziela 21 —

Przedwczorajszy wieczór, przesiedziałyśmy pod drzewami restauracji Grand-hotelu Gupp'a, z pp. Kazimierzami i Państwem Witoldami Stecki(?) (ona z d. Ledóchowska) gdzie Unorkiestra przygrywała nam „Si vous n'avez rien à me dire", walca i Gigerle a pani Och: (rodaczka) spacerując ze swoją zwyczajną assystą wprawiała nas w dobry humor kapeluszem swoim

à la Hollande jak twierdzi pan Stecki; gdziem się ja bardzo dobrze bawiła, jak inni ludzie. W rezultacie czego wstawałam się spać z większą melancholiją jak niejeden w powrocie z pogrzebu... Już niepowiedziałam pani Sob. która i tak mię zarzyna niecić za Dziadunię. Wczoraj znowu muzyka u Stupp'a — herbatę piłyśmy i wieczór spędziły z panią Chłapowską, w rozmowie z którą różnych ciekawych dowiedziałam się rzeczy....

Czwartek 25 Sierpnia

Oj ta święta ziemia!.. czy się nie zaczyna doprawdy upominać o swoje prawa do mojej rozsypistej powłoki — quand je monte, ça me tire à pouvoir à peine avancer... quand je descend, ça m'entraine à me faire culbuter quelque

jour ... a też po tym Karlsbadzie trzeba zawsze pod górę albo z góry – i jestem słaba! słaba! słaba....

Wczoraj odebrałam list od Mamy, długi, wprawdzie ołówkiem, ale od tej Mamy co jeszcze kilka miesięcy temu niemiała już nigdy listów pisać – – Cudowny Bóg! –

Jednak to darmo – i tak się coś z tem przejściem strasznem, w mojem życiu porwało – – i.. biedne maleństwo może mnie przeżyje teraz..? Mój Ty Boże, kocham Cię! –

Niedziela 28 Sierpnia

Ta kochana Pani Wilma Reyona! gdyby to nie ona była – i gdybym ja była inna, mogłabym sobie niewiem

co wyobrazić — ale się rozumiemy,
i właśnie dlatego zdaje mi się iż
jej równie dobrze ze mną jak mnie z
nią: ja dla niej tu reprezentuję coś
z tamtych — jedna zresztą osoba z któ=
rą może z całem wylaniem rozmawiać
o tem co ją najbliżej obchodzi ... a
dla mnie w niej coś takie dziwnie
swego śród obcych tu ludzi — przejęła
zresztą bardzo genre cioci Anny, a za=
chowała ~~~~ własny który się i dawniej za=
słodził na przyjemnej pieszczotliwości
i savoir vivre z młodemi osobami
choć jej nieodbiera powagi. —
Co mnie ślicznie także przejmuje
to znalezienie się pana Józefa Karwic=
kiego; jaki uprzejmy! jaki w tem
raz!... cieszę się i w Bogu cieszę. Niech
mi nikt niemówi że powieść życiowa nie-

mniej ciekawe od pisanych.
Przedziwny wczorajszy koncert Pleiera u Kuppa - na jakieś to cele dobroczynne - miałyśmy stolik z pp. Sofftmanami, panią Sielchowską i panną Triplin (owe Karyńskich); a śmiałam się z całego serca! - Ten Traum eines Reservisten Zichrera! co za umysł, to sto pociech doprawdy! - to dziecko które zaberało na koniu.. ludzie w orkiestrze słuchi trzęśli się ze śmiechu, a publiczność bawiła się jak gromada dzieci. —

Wtorek 30 —

Dziś przed południem, kiedym kończyła moje spóźnione śniadanie: tok, tok, we drzwi, wchodzi dziewczyna z prześlicznym koszem - niebów i tuberozów z lewkoniami: dla mojej Pani

i z biletem.. To jeden z panów naszych rodaków, wielki habitué Karlsbadu który w ten sposób oddaje wizyty; zasadą jego życia w Karlsbadzie stała, iż niejest „kurgemässig" włóczyć się po piętrach i ludziach żeby nietracić reputacji grzecznego człowieka — więc stale sobie względem znajomych ludzi; ~~[illegible]~~ gdzie więcej dam, to tyle kwiatów czy bukietów ile osób.. mnie bo niebył prezentowany.. Że idea niezła to pewnie: najpierw ma słuszność co do tego iż niejest w ogóle „kurgemässig" być grzecznym w Karlsbadzie.. i ja się na to podpisuję — a potem, i co niechciałabym twierdzić jako złośliwość względem niego akurat, to że piękny bukiet w położeniu może zrobić więcej satysfakcji od stalej

a ładniej facjatki ludzkiej, to święta prawda. Pokazuje się tylko że temu panu nieraz pieniądzy zostawiać u niemców a w tem... no, dawno już nie jest krewnym Działyńskich.

Ale też śpiemy dzisiaj! ledwom podniosła się ja po mojej poobiedniej drzemce — jużci Sobolesi przechyliła się głową na poręcz kanapy... mruknęła jedno „przepraszam", niby na moją intencję, i o świecie niewie.

Poobiednia drzemka... w dwudziestu czterech latach... a to w zwyczaju... śliczna konduita! — Panno Zofio, ty na starość będziesz polekę tańcowała — taka twoja kariera niebożę, notabene jeśli będziesz kiedy starą.... a też, jeśli dziś godzi się tobie nazywać młodą! Taki, wzorowej do Kaj=

zerparku zawieziono ciebie na kółeczko=wym foteliku (Sobolesia szła piechotą..) A po Kajzerparku nieumiałaś potem chodzić.

Ładny Kajzerpark! Z jednej strony ta góra leśna z wierzchu, fala drzew spiętrzonych, potężna przyroda – moż=na się zapatrzeć, rozmarzeć ... ~~Obejrzyj się~~ A tu obejrzej się: elegancki pa=wilon, strzyżony ogródek, stoliki i świat modny! bawiło mię to restauracyjnie. Po drugiej stronie dolinka zielona, świerki, woda.. Ładniusie, przypomina nasz Żabieniów.

Już w Poniedziałek mamy jechać, nie na Drezno, niestety – „Kolera ist im Land!" jak w tej żydowskiej pio=sence Chludzińskich. Piszą mi że mam teraz w domu objąć ten pokój

co był Mamusi – niegdyś jasno lila, teraz okropnie brudny, więc mający być umalowany świeżo, na kolor jaki sama wolę – Mama przeprowadza się do Kasinego, Kasia do tego co się nazywał mój. Ach no, tyle dobrego dla mnie układu niemogłam nigdy sobie roić – i przyznaję się że uważam to za boże dobrodziejstwo –– Myśli mi się że to na krótko może bardzo... ale powiadam: chwała Bogu i za to! –

Chwała, ach chwała za to co teraz Basię spotyka! to przynajmniej może niezawiedzie radości mojej, bo takie boże, te święte dusze przyjaciółki nasze – ta panna Emilja.. dziwne! Jestem strasznie bardzo ciekawa cioci Cesi – ale żebym to ja miała jechać

nieciesżyło by mnie tak jak to że ona
pojedzie. Jej tak czegoś trzeba w tem
życiu.. może ten stosunek z tą kobietą
będzie tem czemś!..

Obrazków częstochowskich w kościele
tutejszym aż trzy, nie jeden. Mój Boże!..
Umarła w Wilanowie pani Czacka
z domu Sapieżanka - siostra pani
Przemysławowej Potockiej. Pani Ada-
mowa .....?

5 Września Poniedziałek

(Śród pakowania.)
Bądź zdrów Karlsbadku! —

12 Września Kraków

Wróciłam do domu w sobotę wieczorem
na noc, przez dzień następny odpoczywam
mnie głowa bolała - musiała się do le-
żeć [illegible]

– wagome
usłyszana wiadomość o śmierci by-
stricznej Wandzi Wiśniewskiej córki
Doktora ta-naszego. —
W dniu [illegible] [illegible] byłam
w [illegible] 1907 [illegible] po [illegible]
[illegible], ale [illegible] [illegible]. —
Mam [illegible] [illegible]
do ostatnich [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] z
którego [illegible] [illegible] [illegible] z „cio-
cią" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się o tem [illegible]... [illegible]
[illegible] [illegible]! — [illegible]
w [illegible] [illegible] list do [illegible]
[illegible] — [illegible] do [illegible] z
panem [illegible] [illegible] —
[illegible] na [illegible] w lesie i [illegible],

[illegible] [illegible], — [illegible] w jej
[illegible] ([illegible] [illegible]) [illegible] [illegible]
z jej [illegible] [illegible] się [illegible]-
ku [illegible] [illegible] [illegible] — Zielonka
[illegible] [illegible] i [illegible]. — —
Ach, te [illegible] i te [illegible]! —
[illegible] [illegible] [illegible] do „[illegible]"
się [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] — [illegible]
do [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] ....
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible]..
[illegible] do [illegible] [illegible]
w — [illegible] [illegible] [illegible] o-
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] o jej [illegible],

[illegible] myślałam — gdyby nie pocie-
cha jaką mi sprawiła ta [illegible] Ora-
torium to [illegible] odczu-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] był [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] N. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
niemogłam [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] Dr J. [illegible] .. [illegible]
[illegible] — [illegible] się
[illegible] „prośby [illegible]" [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] ... [illegible] [illegible] ! —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] : [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ?... I [illegible] [illegible] najlepsi

niebieski! Przyjaciele! jak [illegible]
kochać Was ?!! —
Albo [illegible] Myśli:
Od teraz — stoi mój [illegible] przed-
[illegible] — przywitał mnie na progu domu,
padł [illegible] swoim na [illegible], [illegible]
[illegible] jak słońce najjaśniejsze [illegible]
[illegible] pożegnanie [illegible] … a
ja [illegible]. O [illegible] jest Ty! —
[illegible] jest —
[illegible] Podgórze.
Ja spokojna. ——

24 Września, Sobota

Święte moje biedactwo, pani Adamo-
wa, ma ten zwyczaj bardzo często prze-
mieniać aspekt swojego mieszkania,
układ mebli i obrazów — w Krzeszowi-
cach i „Tatrmach" to samo.
Każdy nazwałby to rodzajem manji,

ja głębiej patrzę, niż ściśle potrzeba myślowi obserwacji: oto np. wiem, że ile razy po dłuższym nowem nawiedzeniu tkwi Żyd, zastaję z pewnością inne obrazy na ścianie w tym pokoju gdzie się cios dosięgł.. lub który ma główny zwrot ręki z ostatnim ciosem. To się słówkiem aż nadto, tym rodzajem osobliwego, że tak powiem, udziału jakie one niemi przedmioty mają z wrażeniami życia ~~mego~~ naszego – ~~A~~ właśnie też na sobie robię doświadczenie jako ~~...~~ ulgę dla wyobraźni i uczucia ~~s~~tają się niektóre przemiany koło nas – jak obecna przemiana naszego apartamentu – skasowanie, i przerobienie do gruntu na inny, na mój, tego pokoju gdzie się

mamina choroba odbywała – gdzie
każdy kawałek nosił do pewnego
stopnia uprzytomnienie moralnej
i fizycznej nas wszystkich męki ... O ile żal przy
przemianach zacierających pamiątki
chwil szczęśliwych – o tyle także
powiadam się ulgą, odświeżeniem
jakiemś. Przypomina się słuszność
twierdzenia, jakoby najzbawienniejsze
nieraz po przebyciu nieszczęścia, było,
osobie która je przebyła narzucić
koniecznie zmianę miejsca i otoczenia
rozumiem że co innego po upływie
jakiegoś czasu, a im dłuższego, tem
bardziej – odnaleźć się w jakiemś
miejscu do którego się ma wspom=
nienie smutne; to może wpływać
i rzewnie i przywiązująco do tego
miejsca – ale doraźna potrzeba mu=

się być oderwanie ~~myśli od takich~~ się od takich ~~przedmiotów~~ przedmiotów, jak dorażne wrażenie które na nas robię jest odpychającem. Tak, odpychający był właśnie ten pokój mamy i przybrane ściany – dziś sprzęty składające umeblowanie i stare święte obrazy na ścianach w swej surowej powadze działały na mnie przytłaczająco – duszno.. Jeszcze sobie lepiej z tego sprawę zdaję po ~~tym~~ wielkim coup d'état rozbicia jego odwiecznej formy na tę nową – choć pierwsze wrażenia moje w moim nowym położeniu, (niewymownie moim, jak żaden być by niemógł) nie są bynajmniej rozkoszne – o ile chyba Pan Jezus ma z nich chwałę; cięższi dzień

dziś właśnie przy tej instalacji —
pierwszą lampkę jaką zapaliłam
przed Ołtarzykiem — na intencję wiel-
kiego zmartwienia; dopiero teraz się
trochę uspokoiłam. Ach, ufność!..
nie rozstawajmy się z nią.
Wczoraj św. Tekli, urodziny Basi,
koniec udanej nowenny; wyspo-
wiadał mię Pater Tychowski.

Poniedziałek

Ach ufności, ufności! — Co za-
życia i za prawdziwa [illegible]
[illegible]! — Nie wiem jak Bogu dzię-
kować że Basia odebrała na czas
ostatni wczorajszy wstępujący ją
telegram — ta znowu była wczorajszy
nową pocztą tylko przybrała, widzę
potem co mówi Chmieliński. [illegible]
[illegible] był z Panną — [illegible]

najświętsza, Ty ~~[illegible]~~ mię trzymasz, czuję że mię trzymasz, bo nierozumiem inaczej siły i przytomności mojej.
To „pierwsze wstawanie” w moim nowym pokoju! – O świcie budzi mię poczciwa Weronia pocałowaniem każe się najprzód przeżegnać… Telegram do Tolesi był już rzucony – po Tięgla posłano za nagleniem doktora — — —
Przybiegł O. Kociorowski – najwięcej udzielił wszystkich słów od siebia… Oleju świętego zaczęły działać – ale jakże długa ta czwartek! – jak pijana moja biedna głowa!..
Dziś – jeszcze daleko do końca dnia… ustała ta palpitacja moja o przyjazd Tolesi bo już koło jedenastej; ale co, jak jej

napisać – kiedy znowu to ?! —
Ciocia Anna dziś w Krakowie, słońce nasze choć zapłakane śmo okrutnie .. Ach, bo wszak jakem się opatrzyła : ani Tosi – ani gejani Augustowej – ani Załęskiego . – ani Chirum'a – ani nawet pani Sobolewskiej lub Antoniowej z Olszy ...! Ale cóż, pokarał Pan Jezus jak On wszystkich na świecie zatapi ! —

Rymanów 10 Października
(do Rymanowa przyjechałyśmy rano 2^go, t. j. w dzień św. Aniołów Stróżów ....)
Smutno mi Boże ! – Ks. Wirgiliusz odjechał i rozkazał mię Mszy w tej ... kapliczce którą widzę z mojego balkoniku – dotąd zawsze w niej rozpoczynałam dzień.

Bożiu, Bożiu! jak sobie będzie radzić w życiu z tą tęsknotą, która mię tak bierze, im dalej to wszystko tem lepiej: niechże się wybaczy – takeś cudownie wszystko dotąd poprzeprowadził, że nie potrzebuję o sobie myśleć widocznie – ale takie moje życie: sierota i wdowa. Czego mam się spodziewać od ziemi? jeżeli chyba po moim z nią obrachunku; ciszy w grobie z tą moją jedyną, dla której mi życie dałeś... Ale w grobie to jest w niebie – z gwiazd sami że mi ku jej twarz przemieniona w śmierci jak w tchnieniu umiłka, ałabastrowa i uśmiechnięta... Teraz – Dziecinnów piękny i dusze w nim piękne – potem przyjdzie co innego.. zatęsknione, może popielate, jak zwykle już i w cieniu mogiły, już najpiękniej z tych

...nie mogę jeszcze powstać ... ale piękne, zawsze piękne ufam — jak ty piękny, piękny i jeszcze stokroć piękny krzyż Twój ... o mój najpiękniejszy ze wszystkiego — Jezu !

11 [illegible]. — Co za noc ta wczorajsza, to doprawdy późno stało — z zieloną [illegible] i z Marsem ze wszystkiemi [illegible] i najcudniejszemi [illegible], i z oną wytęsknioną z [illegible] góry, — niebem na ostatniej kwadrze koło którego [illegible] się niewidzialnie tęcza pokazała .... i to wszystko nad polskim [illegible] jego wzgórzami i sunącą doliną ! — Z mego okienka i balkonu iście ten [illegible]; jak to się było modlić o tym [illegible] miesiąca — Boże, jak ! — aż [illegible] mi zaboliała od tego modlenia, ta [illegible] się oderwać ? — Takie niebo to [illegible] wszystko ! a one wszystkie goryczki

i Matejkowskie. A mamina twarz po między tem wszystkiem... Jak się w takich chwilach czuje gdzie swój dom!...
Dobre było wczorajsze popołudnie [illegible] tu 2ch [illegible] Patrów T. J. — [illegible]. [illegible] tam; byłem pierwszy raz na grobie ukochanego O. Kamińskiego — jak dziwnie że to raz właśnie! —

27/X. — [illegible] [illegible] in petto [illegible] dla [illegible]... o cudny mój Boże!! — U nas [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] księże [illegible]; ks. Lemnicki [illegible] [illegible] się na dobre [illegible] [illegible] — [illegible] najgłębiej [illegible] [illegible]! — [illegible] [illegible] [illegible] 12ta — kapliczka [illegible] [illegible] à la [illegible] Anna... [illegible] cymborium z błękitnej materji najdro-[illegible] dziś w nocy [illegible] [illegible].

Nie mi się dziwiąj niedarzy – czego dziś
Świe mój od wieków nieprzewidziałeś
nieuwzględniłeś i nierozkazałeś.. Dość mi na tem